Oddaj swój głos na listę Frontu Jedności Narodu

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Głos Koszaliński

Wyd A.
Cena 40 g
Nakład 37959

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Rok VI Wtorek, 8 stycznia 1957 roku Nr 6 (1328)

Obwodowe komisje wyborcze otrzymały już karty do głosowania

W SOBOTĘ 5 bm. upłynął ostatnowy termin dostarczania obwodowym komisjom wyborczym kart do głosowania. Na kartach tych, jak wiadomo, umieszczony jest numer i nazwa siedziby okręgu wyborczego, nazwa listy, a następnie — jedno pod drugim — nazwiska kandydatów w kolejności, w jakiej zostały zamieszczone na zgłoszonej liście. U dołu karty mieści się pieczęć Okręgowej Komisji Wyborczej.

Komisje obwodowe w przytłaczającej większości otrzymały w terminie karty do głosowania. Jedynie w niektórych komisjach obwodowych na wsi, na skutek złych warunków atmosferycznych, powstały trudności z dostarczeniem na czas tych kart.

Do licznych obwodowych komisji wyborczych dostarczono już także urny do głosowania.

WOJEWÓDZKA KOMISJA POROZUMIEWAWCZA SPOTKAŁA SIĘ W KOSZALINIE Z KANDYDATAMI NA POSŁÓW

W całym kraju wszyscy żyją wyborami

W Filharmonii Krakowskiej odbyło się spotkanie mieszkańców Krakowa z kandydatami na posłów. W spotkaniu wziął udział premier Józef Cyrankiewicz.

Na zdjęciu: jeden z wyborców wręcza premierowi Cyrankiewiczowi kartkę z pytaniami.

CAF — fot. Węglowski.

Tylko pełna konsolidacja sił zapewni powodzenie kampanii wyborczej

WCZORAJSZE posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Porozumiewawczej stronnictw politycznych i organizacji społecznych miało szczególne znaczenie. Zostali nań zaproszeni wszyscy kandydaci na posłów do Sejmu z terenu naszego województwa, aby wspólnie przedyskutować dotychczasowy przebieg kampanii wyborczej oraz wytyczyć drogi dalszej działalności.

Wszyscy kandydaci stwierdzili, iż w ostatnich dniach nastąpiło znaczne ożywienie we wszystkich niemal środowiskach, że sprawa wyborów budzi wszędzie powszechne zainteresowanie. Kandydaci odbyli już poważną ilość spotkań z wyborcami spotykając się na ogół z serdecznym przyjęciem.

OBOK tego jednak kandydaci zgłosili szereg krytycznych uwag dotyczących organizowania spotkań z wyborcami. I tak brak jest dostatecznej koordynacji i przygotowania spotkań. Niepotrzebnie niewielkie czasem spotkania gromadzą trzech lub czterech kandydatów, podczas gdy w innych środowiskach ludzie na próżno domagają się spotkania.

Również komisje porozumiewawcze, komitety partyjne i inne instancje odpowiedzialne za kampanię przedwyborczą, w niektórych powiatach jak np. w Drawsku, nie przejawiają dostatecznej troski o sprawę propagandy przedwyborczej.

Ciąg dalszy nastąpi

Członek partii w wyborach

WESZLIŚMY w ostatni okres kampanii wyborczej. W zakładach pracy, instytucjach, gromadach odbywają się zebrania, na których omawia się program wyborczy oraz kandydatury posłów do przyszłego Sejmu. My, członkowie partii, wraz z całym narodem idziemy do wyborów sejmowych pod hasłem wykonania uchwał VIII Plenum KC partii, które nakreśliło główny kierunek naszej drogi do zbudowania w Polsce ustroju socjalistycznego wolnego od wypaczeń i zniekształceń. Chcemy wydźwignąć nasz kraj z trudności gospodarczych, ukształtować polski model gospodarki socjalistycznej, chcemy, aby ludziom żyło się lepiej, aby prawo znaczyło prawo, a wolność znaczyła wolność.

Partia była tą główną siłą, która rozpoczęła wielką odnowę. Kandydaci na posłów z ramienia naszej partii figurujący na wspólnych listach Frontu Jedności Narodu — to ludzie, do których partia ma zaufanie, że chcą i potrafią urzeczywistnić program odnowy naszej ojczyzny.

Ciąg dalszy nastąpi

Miejsce pracy — teren

Egzaminator — wyborcy

TRZEBA mieć trochę szczęścia, aby zastać któregoś z kandydatów na posłów w ich miejscu pracy. W ciągu ostatnich dni bez przerwy są niemal w terenie. Trudny, gorący okres, ale konieczny. Wyborcy chcą wiedzieć, na kogo oddać głosy.

NA spotkanie w Połczynie Zdroju przybyło trzech kandydatów: BUNESZ, TRZEBIATOWSKI i STRZEMIECKI. Wśród zebranych na sali ludzi — dużo kuracjuszy. Z ich strony również padają postulaty. Ktoś z Kieleckiego domaga się, aby posłowie z województwa koszaliń-

(Dokończenie na 2 str.)

Nowe mundury żołnierzy WP

W Warszawie, w gmachu Gł. Kwatermistrzostwa Wojska Polskiego odbył się pokaz proponowanych nowych ubiorów wojskowych. Wzory te jeszcze nie zatwierdzone są obecnie przedmiotem dyskusji. Przewiduje się, że w ciągu najbliższych 2 miesięcy zorganizowana będzie publiczna wystawa nowego umundurowania. Społeczeństwo będzie mogło wypowiedzieć się w sprawie wystawionych wzorów.

Na zdjęciu: proponowane ubiory żołnierskie. Od prawej: ubiór żołnierza obsługi lotnisk, ubiór żołnierza broni pancernej, pozostałe wzory — piechota. (CAF, fot. Dąbrowiecki)

Czy sprawdziłeś już listę wyborczą?

Pamiętaj — już tylko **8 dni pozostało** do jej **sprawdzenia**

A więc nie zwlekaj i nie czekaj **do 16 stycznia**

WCZORAJSZE występy świetnego zespołu jazzowego Hermana Wilsona, w którym na czoło solistów wysuwa się zdecydowanie Teddy Cotton ze swą srebrną trąbką, poruszyły dosłownie cały Koszalin. Już na kilka dni przed imprezą wszystkie bilety były wyprzedane, a ci, którym udało się je zdobyć, z pewnością nie żałowali kilku godzin, spędzonych w rytmie granej w kilku stylach muzyki jazzowej.

Z siódemki solistów największe brawa zbierał Teddy Cotton, zwany nie bez uzasadnienia Armstrongiem nr 2. Swą grą na srebrzystej trąbce wywiera istotnie niezapomniane wrażenie. Nic dziwnego, iż z miejsca podbił wszystkich słuchaczy.

NA zdjęciu (dolnym) zespół Hermana Wilsona, u góry — jego „gwiazda nr 1" — Teddy Cotton — „srebrna trąbka".

Czou En-lai przybył do Moskwy na czele chińskiej delegacji rządowej

MOSKWA uroczyście witała wczoraj przybyłych do ZSRR z wizytą przyjaźni premiera Rady Państwowej Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-laia, wicepremiera Ho Lunga i członków delegacji rządowej ChRL.

Na lotnisku we Wnukowie wysiadających z samolotu „Tu-104" gości chińskich powitali Bułganin, Chruszczow, Kaganowicz, Malenkow, Mikojan, Mołotow, Saburow, Susłow, Woroszyłow, Breżniew, Szepiłow, Szwernik, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Jasnow, ministrowie ZSRR, marszałkowie i generałowie Armii Radzieckiej, przedstawiciele społeczeństwa i dziennikarze.

Obecni byli również szefowie placówek dyplomatycznych, akredytowani w ZSRR.

Przemówienia wygłosili przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Bułganin i premier Rady Państwowej Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai.

W numerze:

Str. 2 — Jeśli mamy poczucie rzeczywistości — **Bogusław Pepel;**

Str. 4 — Budujemy sami — **Andrzej Kurczych.**

Z ostatniej chwili

Zakończenie rokowań na Kremlu

MOSKWA (inf. wł.). Na zakończenie (oczących się w przyjaznej i serdecznej atmosferze rokowań pomiędzy delegacjami rządowymi ZSRR i NRD podpisano wczoraj na Kremlu wspólne oświadczenie. W imieniu delegacji ZSRR — podpis na oświadczeniu złożył przewodniczący Rady Ministrów — N. A. Bułganin, a w imieniu delegacji NRD — premier O. Grotewohl

11 tydzień strajkują metalowcy Szlezwiku-Holsztynu

HAMBURG (inf. wł.). Ponad 30 tys. metalowców strajkuje już od 11 tygodni w okręgu Szlezwik-Holsztyn, domagając się podwyżki płac i świadczeń.

Makarios wraca na Maltę?

NIKOZJA (inf. wł.). Według krążących pogłosek arcybiskup Makarios opuści wkrótce dotychczasowe miejsce swego zesłania — Wyspy Seszelskie i przybędzie na Maltę.

Dziś

Styczeń
8
Wtorek
Seweryna

...pogoda

Zachmurzenie zmienne, chwilami przelotny deszcz. Temperatura od plus 2 st. C. do plus 5 st. C. Wiatry północno-zachodnie i zachodnie od 5 do 8 m na sek.

24 godziny na świecie

Nehru krytykuje politykę paktów wojskowych

● DELHI

W Indore zakończył się 62 zjazd hinduskiej partii kongresowej. Na zakończenie zjazdu przemawiał premier Indii Nehru, który m. in. skrytykował pakty wojskowe, jak NATO, SEATO i pakt bagdadzki. Premier Nehru oświadczył również, że Indie są zwolennikami przyjaznych stosunków z Pakistanem.

Port-Said wraca do życia

● KAIR

13 statków handlowych zablokowanych od przeszło 2 miesięcy na Kanale Sueskim wypłynie dziś na wody Morza Śródziemnego — oświadczył admirał Youssef Hammad, dyrektor portów egipskich, komunikując, że nawigacja w Port Saidzie zostanie przywrócona 8 bm.

Tajemnicza eksplozja garażu

● NOWY JORK

W Ridgeway — jednym z małych miasteczek położonych w Colorado — wybuchł pożar garażu, który zgromadził jedną trzecią ludności. Podczas pożaru w płonącym garażu nastąpił gwałtowny i potężny wybuch. Spośród 200-osobowego tłumu otaczającego płonący garaż 3 osoby zostały zabite, a 12 ciężko rannych. Przyczyna potężnego wybuchu nie została ustalona.

Żywność i odzież polska na pomoc Węgrom

● BUDAPESZT

W Budapeszcie oczekuje się przybycia z Polski transportu 12 ton artykułów żywnościowych i odzieży przeznaczonych dla dzieci węgierskich.

Węgry wznowiły eksport miodu za granicę. W ostatnich dniach wysłano 4 wagony miodu do Francji, sześć — do Austrii i 2 — do Niemiec zachodnich.

Japonia nawiąże stosunki z Polską

● TOKIO

Japońska agencja Kyodo podała na podstawie doniesień dobrze poinformowanych kół dyplomatycznych, że Japonia pragnie nawiązać ponownie stosunki z krajami Europy wschodniej. Przewiduje się w pierwszej kolejności nawiązanie normalnych stosunków z Polską i Czechosłowacją.

W całym kraju wszyscy żyją wyborami

Dokończenie ze str. 1

DRUGĄ dyskutowaną żywo sprawą było zagadnienie „programów wyborczych" głoszonych przez poszczególnych kandydatów. Stwierdzono, że wszyscy kandydaci stoją na gruncie programu Frontu Jedności Narodu i on stanowi platformę ich wystąpień. Każdy z kandydatów ma przy tym oczywiście, pełne prawo rozwijania tego programu, omawiania sposobów jego realizacji zgodnie z jego indywidualnymi przekonaniami i założeniami.

WSZYSCY zgodzili się że niedopuszczalne przy tym są jakiekolwiek demagogiczne próby głoszenia nierealnych obietnic czy haseł bez pokrycia.

Należy się spodziewać, że przedyskutowanie tych problemów przyczyni się do pełnej konsolidacji wszystkich sił Frontu Jedności Narodu w ostatnich, decydujących dniach kampanii wyborczej.

Braterska przyjaźń radziecko - niemiecka służy interesom socjalizmu i pokoju

- czytamy w oświadczeniu delegacji rządowych ZSRR i NRD podpisanym na Kremlu

W MOSKWIE podpisano wczoraj wspólne oświadczenie rządowych delegacji ZSRR i NRD na zakończenie rozmów, prowadzonych na Kremlu.

W OŚWIADCZENIU tym rząd ZSRR i rząd NRD stwierdzają m. in., że niewzruszoną zasadą polityki zagranicznej obu państw jest **aktywna walka o umocnienie pokoju i pokojowego współistnienia państw niezależnie od ich ustroju społecznego oraz stworzenie atmosfery zaufania między nimi.**

STRONY omówiły sytuację na Bliskim i Środkowym Wschodzie, jaka powstała w wyniku zbrojnej napaści Anglii, Francji i Izraela na Egipt. Stwierdzają one z zadowoleniem, że stanowczy opór narodu egipskiego i zespolenie wszystkich miłujących pokój sił, które zdecydowanie poparły Egipt w obronie jego niezawisłości i godności narodowej — doprowadziły do położenia kresu agresywnej wojnie przeciwko państwu egipskiemu. **Wszystko to jest wielkim sukcesem narodu egipskiego i sił pokoju na całym świecie.**

RÓWNOCZEŚNIE podkreśliły one, że imperialistyczne koła Stanów Zjednoczonych dążą do wykorzystania osłabienia pozycji Anglii i Francji w tej strefie, by pod flagą „pomocy" narzucić narodom Bliskiego i Środkowego Wschodu nowe formy ujarzmienia kolonialnego, gospodarczego i politycznego. Tym właśnie celom służy tzw. „doktryna Eisenhowera". Przewiduje ona przyznanie prezydentowi prawa bezpośredniej ingerencji zbrojnej w sprawy krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu przez wysłanie tam amerykańskich sił zbrojnych.

TE nowe plany kół rządzących USA wobec Bliskiego i Środkowego Wschodu nie mogą nie doprowadzić do zaostrzenia sytuacji w tej strefie i kryją w sobie poważne niebezpieczeństwo nie tylko dla narodów krajów Wschodu, lecz również dla sprawy utrzymania pokoju w ogóle.

Rząd ZSRR i rząd NRD wyrażają swą gotowość współdziałania w celu wszechstronnego rozszerzenia rzeczowej współpracy z krajami Bliskiego i Środkowego Wschodu, które prowadzą słuszną walkę o swą wolność i niezależność. Wychodzą one przy tym z założenia, że współpraca taka powinna być urzeczywistniana na zasadach całkowitej równości stron i wzajemnych korzyści, bez jakichkolwiek warunków uszczuplających suwerenność tego lub innego kraju.

OCENA WYDARZEŃ NA WĘGRZECH

WYDARZENIA na Węgrzech były na szeroką skalę zakrojonym przez reakcję planem zlikwidowania władzy ludowej i przywrócenia panowania reżimu horthystowsko - faszystowskiego. Chodziło nie tylko o losy władzy ludowej na Węgrzech i osiągnięć ustroju ludowo-demokratycznego, lecz także o losy pokoju w Europie.

Zdławienie kontrrewolucji przez zdrowe demokratyczne siły Węgier przy pomocy wojsk radzieckich, udzielonej na prośbę węgierskiego rewolucyjnego rządu robotniczo - chłopskiego, odpowiadało interesom węgierskich mas pracujących i interesom wszystkich miłujących pokój narodów Europy, ponieważ położyło kres białemu terrorowi i zapobiegło niebezpieczeństwu utworzenia bazy wypadowej dla agresji w Europie.

KWESTIA ROZBROJENIA

STRONY dokonały wymiany poglądów na kwestię rozbrojenia, której rozwiązanie miałoby szczególnie doniosłe znaczenie dla utrzymania i zapewnienia pokoju na całym świecie, w związku z czym Związek Radziecki zredukował swe siły zbrojne o 1840 tysięcy osób. Niemiecka Republika Demokratyczna zredukowała swą armię o 30 tys. osób i ograniczyła liczebność swych sił zbrojnych do 90 tys. osób i zrezygnowała z wprowadzenia obowiązku służby wojskowej.

CZĘŚCIOWYM rozwiązaniem sprawy rozbrojenia mogłoby być utworzenie w Europie strefy ograniczonych zbrojeń, która obejmowałaby obie części Niemiec. Rząd NRD zgadza się z propozycją rządu ZSRR, aby odpowiednie porozumienie między państwami w sprawie rozbrojenia przewidywało utworzenie na zasadzie wzajemności punktów kontrolnych w wielkich portach, na węzłach kolejowych i lotniskach oraz gotów jest przyczynić się do zaproponowanego przez Związek Radziecki rozwiązania zagadnień dotyczących planu inspekcji lotniczej.

SYSTEM BEZPIECZEŃSTWA ZBIOROWEGO

RZĄD Związku Radzieckiego i rząd NRD doszły do zgodnego poglądu, że utworzenie systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, który obejmowałby oba państwa niemieckie do chwili ich zjednoczenia na zasadach pokojowych i demokratycznych, odpowiada żywotnym interesom wszystkich narodów europejskich.

OBIE delegacje stwierdzają z zadowoleniem, że braterska przyjaźń między Związkiem Radzieckim i Niemiecką Republiką Demokratyczną, opierająca się na trwałej podstawie wspólnoty interesów narodów obu państw w dziele budowy socjalizmu i zapewnienia pokoju, jest korzystna zarówno dla ZSRR, jak i dla NRD.

PROBLEM STACJONOWANIA WOJSK RADZIECKICH W NRD

OBIE strony omówiły sprawy związane z czasowym stacjonowaniem — na mocy istniejących umów i układów międzynarodowych — wojsk radzieckich na terytorium NRD. Uzgodniono, że w najbliższym czasie na mocy układu między ZSRR i NRD z 20 września 1955 roku zawarte będzie porozumienie, regulujące sprawy związane ze stacjonowaniem wojsk radzieckich w NRD.

OBIE strony stwierdziły, że w najbliższym czasie między Związkiem Radzieckim a NRD zawarta będzie konwencja konsularna, umowa o pomocy prawnej w sprawach cywilnych i karnych, zacieśni się współpraca naukowo-techniczna.

WSPÓŁPRACA GOSPODARCZA

W TOKU rokowań wiele miejsca zajęły zagadnienia stosunków gospodarczych między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Demokratyczną. Podkreślono, że **współpraca gospodarcza między obu krajami rozwija się na zasadach równości, wzajemnej korzyści i braterskiej pomocy.**

RZĄD ZSRR zgodził się również udzielić rządowi NRD w r. 1957 kredytu dewizowego w wysokości 310 mln rubli na zakup towarów niezbędnych dla gospodarki narodowej NRD.

KWESTIA NIEMIECKA

DELEGACJE dokonały wymiany poglądów na kwestię niemiecką. Obie strony są zgodne co do tego, że pokojowe, i demokratyczne rozwiązanie problemu niemieckiego miałoby ogromne znaczenie zarówno dla przyszłości narodu niemieckiego, jak i dla losów pokoju w Europie.

GŁÓWNĄ przeszkodę na drodze do zjednoczenia Niemiec jako państwa pokojowego i demokratycznego stanowi obecna polityka rządu Niemieckiej Republiki Federalnej: polityka remilitaryzacji, udziału w agresywnym bloku wojskowym NATO, polityka dławienia praw i swobód demokratycznych w Niemczech zachodnich.

W TOKU rokowań podkreślono, że polityka pokojowa NRD stanowi doniosły czynnik utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa w Europie i że droga demokracji i socjalizmu jaką kroczy NRD, stanowi wielką zdobycz niemieckich mas pracujących.

Lodołamacze Polski i NRD likwidują zatory na Odrze

SZCZECIN (inf. wł.). Lodołamacze „Paul" i „Ob" oraz polskie lamacze niemieckie „Jansa", „Chrobry", „Marek" i „Władysław" pracują wspólnie na Odrze przy likwidacji zatoru, jaki utworzył się w okolicach Widuchowej. Dla szybszego zlikwidowania zatoru w najbliższych godzinach przyłączą się do akcji dalsze cztery jednostki z NRD.

Egzaminator — wyborcy

Dokończenie ze str. 1

lińskiego nie ograniczali swej pracy w Sejmie tylko do własnego terenu. Ciężko jest chłopom na Kielecczyźnie. Im również trzeba pomóc.

Starszy wiekiem robotnik proponuje rozwiązanie nabrzmiałego problemu zabezpieczenia na starość. Jego zdaniem robotnik powinien co miesiąc wpłacać pewną określoną sumę na centralny fundusz emerytalny. Zakład ze swej strony dokłada taką samą ilość. Każdy emeryt posiada książeczkę, za okazaniem której otrzymuje w urzędzie pocztowym należną mu rentę.

LUDZIE dzielą się swymi wątpliwościami, żądają wyjaśnień. Nie są np. pewni, czy da się pogodzić obecną pomoc dla inicjatywy prywatnej z perspektywą budownictwa socjalizmu. Obawiają się, czy po okresie liberalizmu nie nastąpi przykręcanie śruby. Kandydaci odpowiadają na pytania; starają się wyjaśniać wątpliwości.

W jednej z jednostek wojskowych ob. Strzemiecki otrzymuje bezpośrednie pytania.

— Macie reprezentować rolnictwo w Sejmie. Jakie macie przygotowanie?

— W jaki sposób zamierzacie przeciwdziałać rabunkowej gospodarce rolnej?

— Jak widzicie pchnięcie naprzód procesu demokratyzacji na naszym terenie? Bo my go tutaj nie widzimy.

WSZYSCY niemal kandydaci otrzymują jedno zasadnicze pytanie:

— Powiedzcie, czy macie dość odwagi, aby bić się w Sejmie o interesy ludzi pracy? Jesteście obarczeni wieloma funkcjami społecznymi. Jeśli wybierzemy was na posła, musicie z czegoś zrezygnować. Chcemy was jak najczęściej widzieć u siebie. I znowu odpowiedź musi być rzetelna, prawdziwa. Takiej domagają się ludzie i taką najczęściej otrzymują.

Chłopi z Gościna w pow. kołobrzeskim gościli ob. ob. Cawrońskiego, Samusza, Strzemieckiego i Benesza. Mówiono tu tak od serca, bez ukrywania nabrzmiałych goryczy, z gospodarską troską o losy wsi i kraju.

PGR-y woj. koszalińskiego wykonały »na medal« dostawy zboża

Na zakończenie orek nie starczyło oddechu

PLAN dostaw zboża dla państwa za rok 1956 koszalińskie PGR-y wykonały w około 102 proc. Co prawda w ostatnich dniach grudnia była poważna obawa, że nie zdążą wywiązać się z planu zjednoczenia Sławno i Połczyn, ale i one jakoś dały sobie radę.

Z poważnymi zaległościami wkroczyły natomiast nasze PGR-y w nowy rok, jeśli chodzi o orki zimowe. WZ PGR wykonał je tylko w 84 proc. (w ub. roku w 99 proc.). Wykonanie orek przez poszczególne zjednoczenia przedstawia się następująco:

Koszalin	100 proc.
Wałcz	100 „
Słupsk	94 „
Człuchów	94 „
Sławno	91 „
Połczyn	90 „
Szczecinek	90 „

A WIĘC na dokończenie orek nie starczyło PGR-owcom oddechu. Parę tysięcy hektarów ziemi zostało niezaoranych, straciliśmy parę tysięcy kwintali zboża. A może stratę da się nadrobić? W okresie zeszłorocznej zimy były dnie iście wiosenne. I w tych dniach, w niektórych PGR orano „na całego". Jeśli w tym roku będą takie okazje — warto z nich skorzystać. No i przygotować się na ich ewentualne wykorzystanie.

I.

Z procesu w Bydgoszczy

Galeria świadków obrazuje wyczyny chuliganów

BYDGOSZCZ (Inf. wł.).

W CZWARTYM dniu procesu przeciwko sprawcom zajść chuligańskich w Bydgoszczy sąd przystąpił do postępowania dowodowego. Na liście świadków znalazły się 74 osoby. Niezależnie od tego obrona złożyła wnioski w sprawie powołania dalszych świadków.

JAKO pierwszy składał wyjaśnienia świadek Roman Ginter. Opowiada on, że w momencie odprowadzania do samochodu osobnika, zatrzymanego za awanturowanie się pod kasą biletową — natarła na niego grupa chuliganów. W zamieszaniu zatrzymanemu udało się zbiec. Zebrani na ulicy awanturnicy zaczęli przyjmować coraz bardziej wrogą postawę wobec funkcjonariuszy MO. Rozwydrzona chuliganeria usiłowała wywrócić samochód milicyjny. Św. Ginter podaje następnie, że wkrótce po powrocie ekipy pogotowia do bazy — w pobliżu gmachu Komendy Woj. MO pojawił się tłum awanturników, powiększony o rzesze gapiów.

DALSI świadkowie, jacy przewinęli się przed sądem, to funkcjonariusze MO — Tadeusz Kopydłowski, Jan Dolński i Edward Mazurek. Znajdowali się oni w grupie milicjantów, których wysłano dla zlikwidowania zajść pod kinem. Świadkowie ci obserwowali również ekscesy pod gmachem Komendy MO. Ich zeznania raz jeszcze potwierdziły rolę osk. Gulcza jako prowodyra grupy awanturników.

Z KOLEI z głęboką uwagą wysłuchano zeznań następnego świadka — prok. E. Bielickiego. Według jego obserwacji, już w pierwszym okresie zajść, tj. bezpośrednio po „rozróbce" pod kinem można było stwierdzić pewne cechy organizacyjne zbiegowiska, mianowicie awanturnicy poczęli schodzić z trotuarów i formować się w regularną kolumnę marszową.

NASTĘPNIE świadek kontynuując swe zeznania, podkreśla, że w momencie, gdy awantura zaczęła przybierać na sile, ale rozmiary jej nie osiągnęły jeszcze punktu kulminacyjnego, wystarczyłoby dla zażegnania ekscesów kilkunastu energicznie działających milicjantów. Niestety, kiedy świadek dwukrotnie łączył się telefonicznie z Komendą Miasta MO, za każdym razem otrzymywał odpowiedź: „To jest sprawa delikatna. Nie warto się mieszać. Poza tym nie mamy rozkazów..."

PRZYCHYLAJĄC się następnie do wniosku obrony, sąd postanowił poddać osk. Gulcza badaniom psychiatrycznym.

NASTĘPNĄ grupę świadków stanowią funkcjonariusze MO — J. Grabara, H. Stasiak, Cz. Dudała i J. Jesiołowski, którzy wieczorem 18. XI. ub. r. zostali czynnie znieważeni przez awanturujących się chuliganów. Pluto na nich, obrzucano ich cegłami i kamieniami.

JAKO ostatni w czwartym dniu procesu zeznawał świadek K. Zieliński, żołnierz WP. Obserwując wypadki na terenie radiostacji i przed Komendą Woj. MO świadek widział, jak osk. Barkowski wybijał szyby w dyżurce Komendy oraz jak jeden z napastników wynosił z budynku radiostacji karabiny. Karabiny te świadek Zieliński odebrał napastnikom i wręczył przybyłym organom MO.

W PIĄTYM dniu procesu przeciwko sprawcom zajść chuligańskich w Bydgoszczy przed sądem zeznawali dalsi świadkowie: Mieczysław Wiśniewski, Stanisław Skibiński i Józef Kuźmierczyk. Świadkowie Józef Misiak, Walenty Jóźwiak i Konstanty Koniński, motorniczy tramwajów kursujących na trasie zajść, mówili o próbach wywracania przez awanturników wozów i wybijaniu z nich szyb.

SĄD przychylił się następnie do wniosku obrony i powołał na proces biegłego socjologa — prof. Uniwersytetu Poznańskiego Tadeusza Szczurkiewicza, a dla zbadania obecnego stanu zdrowia osk. Gulcza sąd powołał biegłych lekarzy: wenerologa i psychiatrów, którzy w czasie przerwy w rozprawie zbadali oskarżonego.

Rozprawa trwa.

Członek partii w wyborach

Dokończenie ze str. 1

WIELU z nich — to ci, którzy zapoczątkowali odrodzeńcze przemiany w kraju, i dziś, w nowych warunkach im przewodzą. Kandydaci na posłów wysunięci przez naszą partię są reprezentantami całej partii, i tak a nie inaczej podchodzić powinien do ich kandydatur każdy członek partii.

Nas, członków partii, obowiązuje określona statutem dyscyplina. Obowiązuje nas zasada centralizmu demokratycznego; raz podjęta decyzja obowiązuje wszystkich członków partii.

POWIEDZMY sobie szczerze. Zależy nam na tym, ażeby wysunięci przez partię kandydaci na posłów znaleźli się w Sejmie. Jest naszym obowiązkiem, obowiązkiem członków partii — wyborców, głosować na tych kandydatów. Obowiązuje nas propagowanie i agitowanie wszystkich ludzi bezpartyjnych do głosowania na wysuniętych przez partię kandydatów. Jest to najbardziej oczywisty obowiązek członka każdej partii.

Jedyną formą wyrażenia stosunku Komisji Porozumiewawczej do poszczególnych kandydatów — jest kolejność, w której zostali oni umieszczeni na liście. Obowiązkiem członka partii jest oddanie swego głosu i agitowanie w swym środowisku, by każdy głosował na tę ilość kandydatów na liście, która odpowiadałaby określonej ilości mandatów poselskich przewidzianych dla danego okręgu.

WYBORY są wielką akcją polityczną. Wymaga ona od każdego członka partii wysokiej dyscypliny i odpowiedzialności za realizację zamierzeń partii i pragnień narodu, który w naszej partii widzi kierowniczą siłę. Dyscyplina i aktywność polityczna — oto co powinno nas charakteryzować w wyborach do Sejmu.

Są jednakowoż towarzysze, którzy mają te lub inne zastrzeżenia do kandydatów na posłów wysuniętych przez partię. Te zastrzeżenia, w niektórych wypadkach może i słuszne, nie mogą nam jednak przesłonić całego obrazu sprawy, o którą toczy się walka. Walka toczy się o wybór Sejmu zdolnego do konstruktywnej pracy. Sejmu realizującego program odnowy ojczyzny, Sejmu, w którym poczesne miejsce zajęliby przedstawiciele naszej partii.

MUSIMY zrozumieć, że występowanie niektórych członków partii przeciwko kandydaturom ustalonym przez partię i przyjętym przez Komisję Porozumiewawczą — podrywa autorytet partii, autorytet kierownictwa, osłabia pozycję partii, osłabia Front Jedności Narodu. A przecież w naszym kraju toczy się walka klasowa, a przecież różne warcholskie, często wręcz wrogie elementy próbują tu i ówdzie zahamować socjalistyczną demokratyzację, zdyskredytować naszą partię, zahamować odnowę życia w Polsce. Temu musimy się z całą siłą przeciwstawić.

B. T.

Studenci stają do egzaminów

Od 25.I. — 9 lutego zimowa sesja egzaminacyjna

STUDENCI wyższych uczelni przygotowują się do zimowej sesji egzaminacyjnej, która rozpoczyna się 25 bm. i trwać będzie do 9 lutego. W niektórych uczelniach egzaminy z poszczególnych przedmiotów mogą jednak rozpocząć się wcześniej.

Do tegorocznej sesji zimowej przywiązywana jest duża waga. W ostatnich bowiem wydarzeniach życia politycznego studenci, jak wiadomo, brali bardzo aktywny udział, co wpłynęło oczywiście na mniejsze zainteresowanie sprawami nauki. Czy również swymi dobrymi wynikami w nauce potrafią poprzeć program VIII Plenum KC PZPR — wykażą egzaminy.

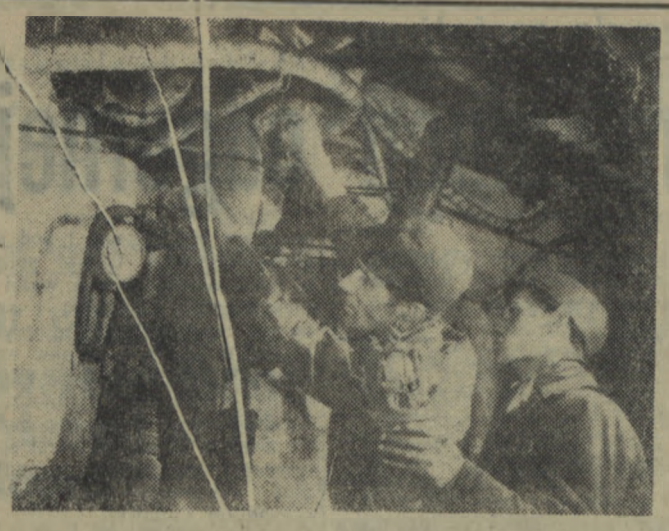

Kopalnia „Sośnica" należy do jednej z najnowocześniejszych kopalń w przemyśle węglowym. Kończy się tu budowę nowej sortowni węgla oraz nowego szybu. Prowadzone są również prace nad polepszeniem i poprawieniem warunków bhp przez budowę specjalnych rurociągów przeciwpożarowych. Jednocześnie unowocześnia się transport dołowy.
Na zdjęciu: ślusarze Stanisław Kopcia i Teodor Hastok przy konserwacji rurociągu przeciwpożarowego.
CAF — fot. Seko.

Czego oczekujemy od przyszłego Sejmu i posłów których wybierzemy

Z pytaniem zawartym w tytule zwracają się codziennie dziennikarze „Głosu Koszalińskiego" do ludzi w całym województwie. Odpowiedzi będziemy drukować zawsze w tej rubryce.

ABY NASZ SEJM NIE BYŁ WIĘCEJ... NIEMYM

Czego oczekuję od przyszłego Sejmu? My, chłopi ze Swieszyna często między sobą na ten temat dyskutujemy. Jeśli się czegoś obawiamy, to tylko tego, aby nasz nowy Sejm nie był taki, jak ten dotychczasowy. Ten dotychczasowy Sejm nazywamy u nas niemym. Byli w tym Sejmie ludzie ze wsi, chłopi, wiedzieli dobrze, że na wsi się źle dzieje, ale żaden na ten temat nawet pary z ust nie puścił. Żaden z posłów nie wystąpił w Sejmie, nie powiedział, że produkcja rolna spada, że chłop żyje coraz biedniej.

Żądamy od naszych posłów, tych, których obdarzymy swoim zaufaniem, by głośno i odważnie mówili w Sejmie o chłopskich bolączkach i żądaniach, by pomogli naszemu rządowi naprawić wiele dawnych błędów. Do zrobienia na wsi jest bardzo wiele. W samym tylko Swieszynie 35 proc. zagród chłopskich zawaliło się, a połowa wymaga remontu. O tym nie wolno zapominać.

Maksymilian Magdziarski
wieś Swieszyno,
pow. koszaliński

NAPRAWIENIE PGR-owskiej GOSPODARKI

Oczekuję od przyszłego Sejmu, aby zajął się naprawieniem naszej PGR-owskiej gospodarki. Ja uważam, że jeśli nasi posłowie słuchać będą PGR-owskich załóg, brać pod uwagę ich wnioski, gdy sprawy przedstawią w Sejmie i spowodują wydanie odpowiednich ustaw, to za trzy lata nasze PGR-y mogą naprawdę być rentowne. Chodzi przede wszystkim o to, by opracować taką umowę zbiorową, która nie będzie zmuszała robotnika tylko do wykonania „normy", ale wykonania roboty dokładnie i solidnie. Wtedy i my będziemy mieli i państwo będzie rosło w siłę.

Mikołaj Oleksiuk
PGR Borzysław
pow. białogardzki

Jeśli mamy poczucie rzeczywistości

NARESZCIE wymagania stawiane publicyście dotyczą obowiązku zachowania zgodności nie z przyjętymi przed wszelkim doświadczeniem tezami a z **rzeczywistością.**

Tę rzeczywistość warto sobie uświadomić nie tylko dlatego, że za parę dni pójdziemy do urn wyborczych. Warto dlatego, ponieważ wielu ludzi kampanię wyborczą sprowadza do kartki wyborczej czy popularyzacji kandydata na posła.

Jakich będziemy mieli posłów, to rzecz nader istotna. Ale uważam, że całkowite zwrócenie uwagi tylko na nich jest nieporozumieniem. Co więcej, możemy im wyrządzić niedźwiedzią przysługę, jeśli zaniedbamy codzienne sprawy produkcji. Nikt chyba nie sądzi, że najwartościowsi ludzie, jacy zasiądą w Sejmie potrafią natychmiast i radykalnie poprawić sytuację gospodarczą w naszym województwie lub wpłynąć na zwarcie szeregów partyjnych.

Komisje porozumiewawcze omówiły formy propagandy przedwyborczej. Bardzo dobrze. Lecz, mam przeświadczenie, że komitetom partyjnym, radom narodowym, organizacjom związkowym uchodzi obecnie z pola widzenia to, co decyduje o dniu dzisiejszym i dniu jutrzejszym — sytuacja w zakładach pracy, tempo wytwórczości i stopień jej wykonania.

* * *

W OSTATNICH dwu miesiącach redakcja zaalarmowana została niepokojącą sytuacją w Wojewódzkim Zarządzie Przemysłu, w PUPiK „Ruch", w Wojewódzkim Zarządzie Łączności, a nawet w Pogotowiu Opiekuńczym dla dzieci.

W tych i innych jeszcze instytucjach i zakładach pracy dziennikarze zetknęli się z różnego rodzaju antagonizmami a w niektórych wypadkach także z tzw. „rozróbami".

W każdym zakładzie są podstawowe organizacje partyjne. I jeśli dochodzi do jakichś nieporozumień i antagonizmów (a przenoszą się one często na zebrania partyjne), powoduje to tworzenie się różnego autoramentu klik, sprawy przenoszone są do knajpy, gdzie wódką pomaga w opracowaniu „taktycznej rozgrywki" itp. Osobiste ambicyjki, walka o miękki fotel i temu podobne bałamutne „posunięcia" — wszystko to często rozbija jedność podstawowych organizacji partyjnych; odwraca uwagę od spraw pierwszorzędnej wagi — od produkcji.

Dobiega już miesiąc od opublikowania artykułu pt. „WZP może i powinien wyjść z impasu". Zajmując bezstronne stanowisko wobec poznanych antagonizmów dopominaliśmy się o jedno — o realizację wielkiej wagi zadań, jakie ma do spełnienia przemysł terenowy. Pisaliśmy ten artykuł w obawie przed niepowetowanymi stratami gospodarczymi, jakie mogą nastąpić, gdy WZP nie pokona wewnętrznej słabości.

Do dziś jeszcze w WZP nie dokonano reorganizacji, nie dokonano weryfikacji zawodowej i moralnej ludzi, którzy winni tam pozostać i ze zdwojoną energią nadrabiać stracony czas. Ani Prez. WRN, ani towarzysze z Komitetu Wojewódzkiego nie potrafili do dziś przeciąć w sposób decydujący panującego w WZP rozgardiaszu. Zbyt wiele traci się czasu na różne propozycje, tasuje się nazwiska i... dokąd tak można?

WZP nie wykonał rocznego planu. Przedsiębiorstwa przemysłu terenowego borykają się z olbrzymimi trudnościami, w których rozwiązywaniu udział WZP jest niedostateczny. A tymczasem praca WZP jest jeszcze nadal obciążona balastem antagonizmów.

Tu właśnie potrzebna jest polityczna pomoc i nawet interwencja instancji partyjnej. Powiadamy, że nasza partia nie będzie wyręczać w bezpośrednim kierowaniu produkcją. Wpływać na nią będzie poprzez swych członków, zajmować się będzie politycznym wychowaniem załogi. Ale jeżeli nawet ludzie należący do naszej partii i pełniący często odpowiedzialne funkcje, reprezentując swe osobiste korzyści, chowają przez dłuższy czas głowę za „kolektyw" i nie potrafią zjednoczyć szeregów podstawowej organizacji partyjnej, by skoncentrować umiejętności ludzkie na sprawach produkcji — to w takich przypadkach konieczna jest nawet energiczna interwencja kierownictwa instancji. Szczególnie w sytuacji gdy są tacy towarzysze partyjni, którzy przyjęli pozycję wyczekiwania — „aby do wyborów, później zobaczymy co i jak". To jest pozycja perfidnie obojętna. A partia nie godzi się z obojętnością lub deklaratywnym tylko popieraniem jej uchwał. Domaga się czynnego udziału w ich realizacji.

Postępowanie przytoczone wyżej rozbija jedność partii, trwoni siły partii, rujnuje jej zdobyty autorytet i zaufanie wśród ludzi pracy.

Mówiliśmy: głosujemy nie tylko kartką wyborczą, lecz przede wszystkim osiągnięciami produkcyjnymi. I tak właśnie trzeba. To konieczność życiowa nakazuje skończyć z „rozróbkami", antagonizmami i fałszywymi ambicyjkami.

Komuż to zależy tak bardzo na tym, aby w WZP, w „Ruchu", w Zarządzie Łączności i gdzie indziej miast zajmować się produkcją spędzano czas na jałowych naradach, spotykano się przy restauracyjnym stoliku, biegano w delegacje itp.

Gorki powiada, że: „bywają ludzie, którzy jak choroba zarażają innych". Umiejmy wysunąć tych ludzi i odsuwajmy ich od spraw ważnych. Koszalin ma sporo ludzi uczciwych, bardzo wartościowych. Nie pozwólmy, by stąd odeszli lub stoczyli się w rynsztok szumowin, które płyną w Koszalińskiem wielu kanałami.

Jeśli więc mamy poczucie rzeczywistości, zwróćmy baczną uwagę na to, jak zapowiada się wykonanie planu produkcji roku 1957. Jaka panuje sytuacja w zakładach pracy i czy jest ona sprzyjająca temu, co obiecujemy sobie w programie Frontu Narodowego.

BOGUSŁAW PEPEL

Odpowiadamy na pytania

Kto pyta — nie błądzi. To stare przysłowie jest aktualne w każdej sytuacji. Nawet w okresie przedwyborczym. A jak wynika z listów napływających do naszej redakcji, dużo jest spraw niejasnych, czy też budzących różnego rodzaju wątpliwości w toku obecnej kampanii wyborczej. Postaramy się odpowiedzieć na niektóre z nich.

Nasz czytelnik z Darłowa podpisujący się inicjałem J. W. zapytuje czy spośród kandydatów na posłów umieszczonych na liście wyborczej Frontu Jedności Narodu będziemy wybierać posłów i zastępców na posłów?

Zgodnie z ordynacją wyborczą do przyszłego Sejmu PRL nie będziemy wybierać zastępców posłów, a tylko posłów. Otóż jeśli w Waszym, tj. słupskim okręgu wyborczym na liście Frontu Jedności Narodu znajduje się sześciu kandydatów, to wybranych zostanie tylko czterech posłów. Podobnie zresztą jest i w okręgu szczecineckim. Natomiast w okręgu koszalińskim wybierzemy spośród pięciu kandydatów na posłów tylko trzech. Sam akt wyborów nie będzie więc tylko zwykłym głosowaniem, a rzeczywistym wyborem.

Czytelnik z Kalisza Pomorskiego, powiat Drawsko, podpisujący się „stały czytelnik „Głosu", zapytuje, czy karta wyborcza oddana bez skreśleń będzie ważna, i który z kandydatów na liście otrzyma ten głos?

To można wyjaśnić bardzo krótko. Otóż każda karta wyborcza zawiera nazwiska kandydatów na posłów, którzy kandydują w danym okręgu. Jeśli wyborca wrzuci ją do urny bez żadnych skreśleń jest ona bezwzględnie ważna. Głosy natomiast otrzymają wtedy pierwsi trzej kandydaci w okręgu koszalińskim oraz pierwsi czterej — w okręgach Słupsk i Szczecinek.

»Dogłębna« analiza

Obywatele Wyskrobek i Rak zasiedli nad rozłożoną gdzetą i Wyskrobek, kładąc palec na liście kandydatów okręgu, powiedział:

— Ciężka sprawa z tymi wyborami. Niby można wybierać, a przeanalizujesz bliżej kandydatów, to się okazuje, że właściwie nie ma w kim. Na przykład taki Wilczek. Osoba znana, owszem, niby zasłużony działacz, w więzieniach siedział. Ale wczoraj w autobusie jakiś facet opowiadał, że siedzieć, to siedział, ale z wyrokiem za złodziejstwo. Znasz go pan? — pytam. A facet na to, że nie zna, ale przed wojną był jeden taki Wilczek, co sąsiadów okradł...

Można w tych warunkach głosować na Wilczka? Nie można. Skreślamy.

A jeśli o Anioła chodzi, to moja zaklina się, że ten Anioł to stary rozpustnik. Podobno dwie kochanki utrzymuje, co prawda stary to już człowiek, ale... W kolejce do rzeźnika jedna kobieta pod przysięgą opowiadała. Szwagierka żony ją zna. Bardzo szanowna osoba. Aktywistka Stowarzyszenia Dziewic Polskich. Strasznie na tego Anioła cieta. Myśli, że nazwiskiem świętym nam oczy zamydli, ale niedoczekanie starego łobuza! — mówiła.

Więc Anioł też nie tego. Moralność nie bardzo. Skreślamy.

Albo Tupis. Wczoraj u nas w zakładzie ulotki rozdawali. „Kto popiera nowe kierownictwo i uchwały VIII Plenum KC, ten nie głosuje na Tupisa! Tupis, to ohydny stalinowiec, który chce zdławić naszą demokratyzację, a żonie kupił futro i bransoletkę. Precz z Tupisem"! A podpisane było: Grono Obrońców Demokracji. Co robić w tej sytuacji? Jesteśmy przecież za VIII Plenum...

— Jasne, że jesteśmy — zdeklarował obywatel Rak.

— Więc skreślamy i Tupisa! Tak... Któż nam jeszcze pozostał? Jeden jedyny Masiński...

— Masiński? A cóż to za jeden? — zainteresował się Rak.

Pochylili się obaj nad gazetą.

— E tam! Mowy nie ma! — wykrzyknęli zgodnym chórem. — Centralny. Skreślamy!...

MARIUSZ KWIATKOWSKI

O kandydacie oficjalnie i »prywatnie«

Inż. J. Maciechowski — kandydat na posła okręgu szczecineckiego — mimo że jest z zawodu i wykształcenia leśnikiem, interesuje się również innymi gałęziami gospodarki narodowej. Ci, którzy uczestniczyli w spotkaniu inż. Maciechowskiego z wyborcami, mieli możność przekonania się, że nie obca mu jest również problematyka rolna... ale nie uprzedzajmy faktów. Rozmowa, jaką przeprowadził ostatnio z inż. Maciechowskim przedstawiciel „Głosu", pozwoli wyborcom okręgu szczecineckiego na bliższe zapoznanie się z jego zainteresowaniami, stanowiskiem w wielu ważnych dla nas wszystkich sprawach itp. A oto relacja z przeprowadzonej rozmowy:

— W leśnictwie pracuję polowę swego życia tj. już 25 lat. Jestem specjalistą w urządzaniu i pomiarach lasu, a więc w dziedzinie, która szczegółowo zajmuje się opracowywaniem planów rozwoju gospodarki leśnej.

— Czy zajmowaliście się leśnictwem naukowo?

— Owszem, od 1930 do 1932 roku byłem asystentem prof. Biehlera przy katedrze urządzania i hodowli lasu Uniwersytetu Poznańskiego.

— Sądząc po wydanej przez Was przed dwoma laty monografii o Ziemi Szczecineckiej, interesujecie się również naszą problematyką?

— Macie rację. Wolne chwile od pracy zawodowej najchętniej poświęcam studiowaniu ekonomii gospodarczej w ogóle a sprawom związanym z historią i aktywizacją Ziem Zachodnich w szczególności.

Są to tematy niezwykle pasjonujące. Nasze koszalińskie województwo bowiem dzięki swym bogactwom naturalnym ziemi, lasom, jeziorom i wybrzeżu morskiemu może być krainą mlekiem i miodem płynącą. Istnieje wiele przesłanek, że ziemia ta kryje w sobie naturalne skarby jak ropa, węgiel itd.

— Jakiej, według Waszego zdania, należałoby udzielić pomocy wsi koszalińskiej, aby mogła systematycznie rozwijać się?

— Za najpilniejsze sprawy uważam stabilizację chłopskiej własności rolnej, sprawiedliwą klasyfikację gruntów i stopniowe niwelowanie różnic cen na artykuły przemysłowe i rolne. Jeśli natomiast chodzi o pomoc dla wsi koszalińskiej to powinna pójść ona w kierunku zaopatrzenia w nawozy, maszyny i narzędzia rolnicze, nasiona wysokokwalifikowane, a przede wszystkim w zarodowy inwentarz żywy. W naszych warunkach musi wzrosnąć pogłowie koni i bydła rogatego. Hodowla, to przecież klucz do podniesienia urodzaju. Niezmiernie ważną sprawą jest u nas też racjonalne wykorzystanie torfu. Niestety, nie wykorzystujemy go należycie jako nawóz, a przecież mamy w województwie wytwórnię torfu ściółkowego, który eksportujemy zagranicę i do województw centralnych.

— Podstawowym budulcem przy remontowaniu wszelkiego rodzaju obiektów jest drewno. Istnieje na nie poważne zapotrzebowanie w związku z szeroko zakrojoną akcją odbudowy wsi i miasteczek. Jak można, Waszym zdaniem, rozwiązać ten problem?

— Tow. Gomułka na VIII Plenum KC naszej partii określił, że mamy na wsi 600 tys. izb wymagających remontu. Do tego, moim zdaniem, trzeba dodać kilkaset tysięcy budynków gospodarczych. W dziele odbudowy wsi drewno odgrywa obok cementu i cegły główną rolę. Dlatego też, aby ulżyć chłopom w tej sprawie trzeba pozostawić swobodę dysponowania drewnem legalnie wyrąbanym z lasów chłopskich oraz bezwzględnie zwiększyć pulę drewna dla wsi i miasteczek. Ponadto bardzo dużo różnorakiego drewna marnuje się po lasach. Powinno ono być przekazane do wsi i miasteczek na opał, a częściowo nawet na budulec. Radykalną natomiast pomoc widzę w nadzwyczajnym wyrębie działek z wyłącznym przeznaczeniem na odbudowę wsi i miasteczek.

— Powróćmy jeszcze do Waszej książki o Ziemi Szczecineckiej. Jaki cel stawialiście sobie wydając ją i czy jest to tylko jedyna Wasza praca?

— Napisanie 80-stronicowej broszury trudno nazwać napisaniem książki. Nie mniej zebranie materiałów i opracowanie rysu historycznego i małej monografii powiatu szczecineckiego zajęło mi 18 miesięcy.

Sądząc z tego, że 5-tysięczny nakład broszury pt. „Ziemia Szczecinecka w 10-lecie wyzwolenia" rozszedł się w całości w ciągu niespełna roku, można założyć, że tego rodzaju praca była bardzo potrzebna i pomocna naszemu nauczycielstwu oraz działaczom gospodarczym. Chodziło mi o to, ażeby ukazać obecnemu i przyszłemu pokoleniu ogrom trudu jaki społeczeństwo powiatu szczecineckiego włożyło w ciągu 10-lecia w zagospodarowanie i ożywienie prastarej polskiej Ziemi Koszalińskiej.

W mej skromnej pracy publicystycznej mam do zanotowania jeszcze około 300 artykułów w prasie zawodowej i w „Głosie Koszalińskim", a w swoim czasie w „Wiadomościach Szczecineckich".

— Na zakończenie może „z innej beczki". Czym zajmujecie się w tzw. wolnych chwilach od pracy?

— Od roku hoduję nutrie i dochowałem się już 9 dorosłych sztuk. Na wiosnę spodziewam się około 30 sztuk przychówku. Hodowla nutrii jest nie tylko pożyteczną dla społeczeństwa, ale i opłacalnym dla mnie zajęciem. Pozwala mi ona „wyprostować kości" po pracy biurowej. Lubię ponadto „pogrzebać" w ogródku, a szczególnie przy kwiatach.

Czytam też dużo. Moimi ulubionymi autorami są: Reymont, Żeromski, Sienkiewicz no i nasi wieszczowie. Z zagranicznych Shaw, ze współczesnych Iwaszkiewicz i Rudnicki.

Rozmowę przeprowadził
J. KISS-ORSKI

W walce z gruźlicą

Sanatorium w Bukowcu wchodzi w skład Państw. Zespołu Sanat. Przeciwgruźl. w Kowarach. Zakład ten przyjmuje chorych, którzy wymagają leczenia chirurgicznego. Jest on jednym z czołowych zakładów w kraju wyposażonym w najnowocześniejszy sprzęt diagnostyczny i leczniczy. Od dwóch lat stosuje się tu nowoczesną metodę leczenia chirurgicznego gruźlicy płuc — resekcję tkanki. W bieżącym roku zakład w Bukowcu otrzyma nowe wyposażenie sal operacyjnych i aparatów diagnostycznych, co pozwoli na dwukrotne zwiększenie ilości zabiegów resekcji tkanki płucnej.
Na zdjęciu: dr Ostrowski i dr Janowski wizytują chorych. (CAF — fot. Pieńkowski)

Uzdrawianie spółdzielczości pracy trwa

Działająca przy WRN komisja wytwórczości, analizując całokształt gospodarki spółdzielczości pracy zleciła Woj. Zarządowi Spółdzielczości Pracy podjęcie kilku konkretnych kroków zmierzających do poprawy sytuacji w spółdzielniach. Miała to być likwidacja spółdzielni zdecydowanie nierentownych oraz wprowadzenie rozrachunku gospodarczego w nierentownych punktach usługowych. Ponieważ termin wykonania tych zaleceń upłynął 31 grudnia 1956 r., zwróciliśmy się do ob. Gustawa Kryckiego, zastępcy prezesa WZSP z kilkoma pytaniami dotyczącymi realizacji postulatów komisji i wyjaśnienia niektórych spraw z nimi związanych.

— Czy jakieś spółdzielnie pracy zostały już zlikwidowane, a jeśli tak, to z jakich przyczyn?

— W stanie likwidacji znajdują się obecnie 4 spółdzielnie pracy: „Zwycięstwo" i „Radioelektrotechnika" w Słupsku, „Przodownik" w Białogardzie oraz spółdzielnia pracy im. K. Świerczewskiego w Jastrowiu. Przyczyny? Odpowiem krótko: zła gospodarka, trwająca od dłuższego czasu, nieudolność władz spółdzielni, liczne nadużycia i wynikające z tego w rezultacie zniechęcenie części rzemieślników do pracy w spółdzielni.

— Jak przedstawia się obecnie sprawa wprowadzania rozrachunku w nierentownych punktach usługowych i czy waszym zdaniem gwarantuje to lepszą pracę tych punktów?

— Zanim odpowiem ściśle na to pytanie, muszę wyjaśnić, że w IV kwartale ub. roku zlikwidowaliśmy 18 punktów usługowych. Były to przeważnie niewielkie punkty, a rzemieślnicy dotychczas w nich zatrudnieni wyrazili chęć założenia własnych warsztatów. Rozrachunek gospodarczy wprowadziliśmy dotychczas w jednym punkcie usługowym „Koszalinki" oraz dwóch punktach spółdzielni fryzjerów „Gwiazda" w Szczecinku. Powinno to przynieść dobre rezultaty, ponieważ — moim zdaniem — przyczyni się do zlikwidowania dotychczasowych praktyk ukrywania części zarobków, umożliwi zmniejszenie administracji, gdyż załoga punktu siłą rzeczy będzie dążyła do potanienia kosztów utrzymania danej placówki, no i wynagrodzenie za pracę będzie istotnym odzwierciedleniem wykonanej pracy. Myślę, że w praktyce eksperyment ten zda egzamin. Na razie jednak załogi poszczególnych punktów dość nieufnie ustosunkowują się do wszelkich innowacji.

— Jeszcze jedno pytanie — swego czasu zapowiadano w plonie spółdzielczości pracy daleko idącą decentralizację. Co z tych „decentralizacyjnych" postulatów zostało już wprowadzone w życie?

— Przede wszystkim wprowadzono oddolne planowanie. Każda spółdzielnia opracowuje własny plan kwartalny. Przyznam się, że obawialiśmy się w związku z tym zaniżenia planów na I kwartał 1957 roku, ale spotkała nas przyjemna niespodzianka: plany nie zostały zaniżone i przy sporządzaniu ich, spółdzielnie wykazały dużo pomysłowości i inicjatywy. Oprócz tego spółdzielnie same dycydują o wszystkich swoich sprawach kadrowych i dlatego dział kadr w WZSP został zlikwidowany. Ponadto kilkanaście najlepszych spółdzielni w województwie na podstawie umów z bankiem, rządzi swymi finansami z pominięciem WZSP. Oczywiście, na tym nie koniec — stopniowo w plonie spółdzielczości będzie następowała dalsza decentralizacja.

Rozmawiała I. K.

A jak było w Brześciu i Berezie?

Sławoj-Składkowski, jedna z najohydniejszych kreatur międzywojennego dwudziestolecia, długoletni minister spraw wewnętrznych i premier rządu wrześniowego kontynuuje na emigracji swoje osławione pamiętniki „Strzępy meldunków", które ośmieszyły go (i, niestety, zarazem Polskę) w oczach całego świata. W paryskiej „Kulturze", we wspomnieniu o Mościckim, zamieszcza Sławoj rozbrajające zdanie na temat swej nominacji na ministra: „Ale gdyby nie postawienie tej kandydatury, może do dziś dnia uchodziłbym za porządnego, godnego szacunku człowieka..."

Natomiast w londyńskich „Wiadomościach", we wspomnieniu pt. „Na Pawiaku", Sławoj-Składkowski przedstawia siebie jako uczestnika rewolucji 1905 roku. Bardzo długi tekst zadania tego nie spełnia. Wydaje się, że jednak dużo więcej miałby Sławoj do powiedzenia na temat Brześcia i Berezy, które powstały i katowały polskich rewolucjonistów i działaczy postępowych na jego rozkaz.

Notatnik KULTURALNY

Pierwszy film dla Polaków za granicą

Towarzystwo Łączności z Wychodźstwem „Polonia" wprowadza nową formę informowania rodaków za granicą o Polsce poprzez film.

W tych dniach zakończono prace nad pierwszym filmem nakręconym z inicjatywy „Polonii", a przeznaczonym dla naszej emigracji. Jest nim opracowana przez spółdzielnię „Filmia" krótkometrażówka pt. „Wakacje w Ojczyźnie". Film ten, to 25-minutowa opowieść o młodych rodakach z Anglii, Francji, Belgii, Holandii, Austrii, którzy spędzili wakacje na koloniach letnich w Polsce.

Nasi rodacy — którzy oglądać będą ten film — przypomną sobie obraz dawno niewidzianej ojczyzny. Pomogą im w tym, poza zdjęciami z życia uczestników kolonii letnich, zdjęcia krajobrazów z różnych stron kraju, fragmenty zabytkowych dzielnic miast polskich itp.

Kilkadziesiąt kopii „Wakacji w Ojczyźnie" rozesłanych zostanie do różnych środowisk polonijnych.

Wśród naukowców polskich

Profesor dr Kazimierz Nitsch, członek rzeczywisty Polskiej Akademii Nauk, nestor nauki polskiej, wybitny znawca języka ojczystego, redaktor „MOWY POLSKIEJ", już od 60 lat pracuje nad zagadnieniami slawistyki, polonistyki, a głównie nad problemami dialektologii polskiej. Od roku 1953 prowadzi on zakład języka polskiego, na Uniwersytecie Jagiellońskim. Obecnie przygotowywana jest pod jego kierunkiem wielka 10-tomowa praca — „Mały atlas gwar polskich".

Prof. dr K. Nitsch jest członkiem wielu zagranicznych towarzystw naukowych i Akademii oraz doktorem honoris causa paryskiej Sorbony.

»O polskiej drodze do socjalizmu«

Przeciw rewolucji odgórnej

Redakcja Agencji Robotniczej zaprosiła kilku polityków, naukowców i publicystów do wypowiedzenia się w dyskusji na temat:
a) specyfiki polskiej drogi do socjalizmu,
b) najpilniejszych w chwili obecnej problemów do rozwiązania,
c) wkładu, jaki może wnieść w dziedzinie kształtowania się polskiej drogi do socjalizmu reprezentowane przez nich środowisko.
W związku z tym publikujemy jedną z wypowiedzi.

STEFAN IGNAR prezes ZSL

I.

ZAJMUJĘ się przede wszystkim sprawą chłopską i rolnictwem. Dlatego ograniczę się tylko do tego zagadnienia.

Uważam, że dla prawidłowego ukształtowania się spraw sojuszu robotniczo - chłopskiego, spraw chłopskich i rolnictwa należy do końca wykorzenić nieufność w polskich chłopów, która rozpowszechniła się i utrwaliła tak w wyniku pozostałości luksemburgizmu, jak i stalinizmu, który cechowała niewiara w człowieka w ogóle, a w chłopów w szczególności.

Mam tu na myśli np. obowiązującą do niedawna tezę Stalina, na której wychowywaliśmy młodzież i działaczy partyjnych, że budowa spółdzielni produkcyjnych jest **rewolucją odgórną.** Teza ta powstała na gruncie niewiary w możliwości postępowo-rewolucyjne samych chłopów. Dla stosunków polskich teza o rewolucji w rolnictwie wprowadzonej na wieś od zewnątrz, od góry, jest fałszywa.

Przebudowa wsi w naszym kraju jest obiektywną koniecznością, ale dokonać się może tylko w oparciu o chłopski szeroki ruch spółdzielczy. Nie ulega już żadnej wątpliwości, że przebudowa ustroju rolnego w Polsce będzie procesem długotrwałym.

Budowa socjalizmu na wsi, czyli wprowadzenie w życie pełnej sprawiedliwości społecznej oraz zabezpieczenie wysokiej wydajności pracy i wydajności z ha jest sprawą złożoną i trudną.

W pojęciu sprawiedliwości społecznej mieści się, moim zdaniem, i to, że źródłem dochodów człowieka powinna być jego praca osobista, jej ilość i jakość.

Tak powinno się to kształtować wśród robotników i inteligencji. Dochód chłopski zależy nie tylko od bezpośredniej jego pracy i jej ilości i jakości, ale także od żyzności gleby, wielkości gospodarstwa, stanu wyposażenia tego gospodarstwa itp. Czynniki te z kolei zależą od tego jak gospodarzyli dziadowie i ojcowie tego chłopa, między jaką liczbę dzieci dzielili swój majątek, ilu ludzi z rodziny poszło do przemysłu, ilu otrzymało pracę w innych zawodach, ile osób z rodziny dostało ziemię z reformy, jakie klęski i okresy pomyślności przechodziła rodzina chłopska (myślę tylko o tych, którzy drogą uczciwą, to znaczy drogą pracy i oszczędności zdobywali ziemię i środki produkcji — są na wsi i inni, ale o nich przy innej okazji).

II.

ZA najpilniejsze uważam stworzenie podstaw do sprawiedliwych wymiarów obowiązków chłopskich na rzecz państwa przez właściwą klasyfikację ziemi, przejście w najbliższych latach do systemu opłacalności produkcji rolnej przez zniesienie obowiązkowych dostaw i zaopatrzenie rolnictwa w materiały budowlane i środki produkcji, służące bezpośrednio do podnoszenia produkcji roślinnej.

Już w roku 1957 powinno się w tej dziedzinie zrobić duży krok naprzód.

III.

ŚRODOWISKIEM moim jest, jak wiadomo, chłopska partia — Zjednoczone Stronnictwo Ludowe. Sam fakt jego istnienia jako samodzielnej partii chłopskiej jest jednym z podstawowych składników polskiej drogi do socjalizmu.

ZSL reprezentuje słuszne interesy chłopów i interesy państwa. Wnosi do polskiej drogi do socjalizmu 60-letni dorobek i radykalne tradycje walk i organizacji politycznej chłopów. Wnosi drzemiące w samych chłopach elementy napędowo-postępowe do walki o wspólną sprawę z robotnikami i pod ich przewodnictwem. Chłopi polscy w toku wielowiekowej walki o niepodległość narodową i społeczną nagromadzili olbrzymi potencjał myśli i czynów społecznych. Niemała część tych sił może uruchomić Zjednoczone Stronnictwo Ludowe dla budowy ustroju sprawiedliwości społecznej i umocnienia niepodległej i suwerennej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Jest na wsi nierówność, ale w większości wypadków nie możemy powiedzieć, że ta nierówność powstała (poza pewną ilością gospodarstw kułackich) w drodze nieuczciwej ze strony tych, którzy mają lepsze gospodarstwa. Prawo spadkowe jest np. słusznie zagwarantowane Konstytucją. Stąd wprowadzenie równości nie jest proste, ale konieczne i możliwe. Główna nierówność chłopów polega na tym, że kto ma większe gospodarstwo — jest w pełni zatrudniony, podczas gdy właściciel gospodarstwa karłowatego nie ma pełnego zatrudnienia. Nierówność płynie i stąd, że choć małorolny chłop często w pełni wykorzystuje na swym gospodarstwie własną siłę roboczą, to jednak wydajność jego pracy jest mniejsza wskutek ubóstwa środków produkcji.

Aby więc wyrównać możliwości dochodów wszystkich chłopów, trzeba stworzyć warunki pełnego zatrudnienia na wsi i udostępnić chłopom małorolnym lepsze zaopatrzenie w środki produkcji. Trzeba to robić przez osadnictwo, podniesienie zarobków w PGR, przez intensyfikację produkcji rolnej, a więc udostępnić melioracje, lepsze nawożenie, uprawę i pielęgnację, uprawę większej ilości roślin przemysłowych, nasiennych i specjalnych, rozszerzyć budownictwo itp. Ogromną rolę mogą tu spełnić zakłady obsługujące rolnictwo, takie jak cegielnie oraz kołodziejstwo, koszykarstwo, wydobywanie torfu, kowalstwo, rymarstwo itp. Sprawa pełnego, równomiernego zatrudnienia każdego człowieka wsi i zapewnienie mu wyższej wydajności pracy jest pierwszym i najważniejszym etapem planu podniesienia warunków życia na wsi. Na tej podstawie powinny się opierać dalsze zmiany w ustroju rolnym.

Wszelkie zespołowe formy produkcji będą powstawać, ponieważ stwarzają warunki tańszej produkcji, tańszej melioracji, mechanizacji itp.

Po to, aby spółdzielnie powstawały, trzeba im stworzać warunki „równania w górę". Oznacza to, że trzeba chłopom budującym spółdzielnię stwarzać warunki do takiego podnoszenia produkcji, aby spłacając państwu ratalnie tę pomoc, mogli żyć na poziomie lepszych gospodarstw, a nie średnich. Gospodarka kraju wymaga od nas popierania tych form produkcji, gdzie przy małych nakładach uzyskiwać będziemy duże rezultaty — spółdzielnie produkcyjne mają taką możliwość, i ci chłopi, którzy ją będą wykorzystywać, znajdą poparcie u państwa.

Budujemy sami

NIE jest dla nikogo tajemnicą, że z naszym budownictwem jest źle. Wzrastające z roku na rok zapotrzebowanie na mieszkania przekracza ilość wybudowanych mieszkań. Świadczy o tym wskaźnik zagęszczenia na 1 izbę, który w okresie planu sześcioletniego wzrósł z 1,5 do 1,7. Domy nasze wymagają też natychmiastowego remontu, na skutek zniszczeń w okresie wojny oraz z braku konserwacji.

Koszalin należy również do miast „uprzywilejowanych". Tysiące podań o przydział mieszkań leży nie załatwionych. Sugerowaliśmy swego czasu, by za przykładem Katowic dobudowywać w budynkach jednopiętrowych dodatkową kondygnację, ale sprawa do dziś nie została przez odpowiednie czynniki rozpatrzona. ZBM z powodu różnych przyczyn nie wykonał planu budownictwa. Problem więc zamiast łagodzić pogłębia się.

Zastanówmy się jakie jest wyjście z tej sytuacji, co należy robić, aby pomóc państwu w tej dziedzinie gospodarki?

Wydaje się, że pokaźną pomoc w rozwiązaniu tej kwestii może przynieść budownictwo spółdzielcze. Forma tego budownictwa była dotychczas traktowana po macoszemu przez czynniki państwowe jak i prezydia woj. i miejskich rad narodowych.

A przecież budownictwo spółdzielcze w okresie od 1920—39 roku wybudowało wiele nowych bloków mieszkalnych i przyczyniło się w znacznym stopniu do zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych. Po wojnie spółdzielczość mieszkaniowa przystąpiła do odbudowy zniszczeń i budowy nowych bloków. Mimo trudnych warunków takie spółdzielnie jak np. Szczecińska Spółdzielnia Mieszkaniowa, odbudowała 4 870 izb, Spółdzielnia Mieszkaniowa we Wrocławiu około 3 500 izb, Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa 5 000 mieszkań. Poza tym szereg innych spółdzielni odbudowywało domy wypalone lub budowało nowe. Spółdzielczość może w dużym stopniu pomóc naszemu społeczeństwu w rozwiązywaniu istniejących trudności, pod warunkiem, że prezydia rad narodowych będą przydzielały jej materiały budowlane pochodzenia miejscowego oraz odpowiednie tereny pod budownictwo itd.

Obecnie Biuro Spółdzielni Mieszkaniowych przygotowało szereg projektów dotyczących zmiany obowiązujących przepisów prawnych, które zapewnią znacznie dogodniejsze warunki finansowe dla budujących członków. M. in. został opracowany projekt ustalający typy spółdzielni. Projekt ten przewiduje 2 grupy spółdzielni:

Pierwsza grupa obejmuje spółdzielnie mieszkaniowe tzw. lokatorskie i spółdzielnie budowlano-mieszkaniowe o charakterze własnościowym. Druga: spółdzielcze zrzeszenia budowy domów jednorodzinnych, pojedyńczych, bliźniaczych i szeregowych oraz spółdzielnie dla wspólnej administracji domów.

Zadaniem spółdzielni mieszkaniowych jest budowa domów mieszkalnych blokowych i jednorodzinnych (pojedyńczych, bliźniaczych i szeregowych).

Spółdzielnia eksploatuje wybudowane przez siebie domy, które stanowią jej własność. Zadaniem spółdzielni budowlano-mieszkaniowych jest także budowa domów blokowych i jednorodzinnych. Domy te stanowią również własność spółdzielni. Członkowie otrzymują mieszkania do użytku z prawem odstąpienia na warunkach określonych statutem. Prawo do mieszkania jest prawem dziedzicznym.

Zadaniem spółdzielczych zrzeszeń budowy domów jednorodzinnych jest budowa domów dla swoich członków na ich własność osobistą.

Ostatni typ spółdzielni jest rozpowszechniony na terenie Warszawy i ma za zadanie zarządzanie i eksploatację domów przekazanych przez władze miejskie, członkom spółdzielni.

W zakresie finansowym projekt przewiduje kredyt dla: a) spółdzielni mieszkaniowych w wysokości od 80—90 proc. kosztów inwestycji oraz okres spłaty kredytu na 30—40 lat, zależnie od rodzaju stosowanej zabudowy; b) dla spółdzielni budowlano-mieszkaniowych (własnościowych) przewiduje się kredyt w wysokości 70—80 proc. wartości kosztorysowej obiektu, a spłata kredytu do lat 20—25; c) dla zrzeszeń spółdzielczych budujących domy jednorodzinne, luźno rozrzucone i bliźniacze przewidziane są warunki kredytowe dotychczasowe, z tym jednak, że okres ich spłaty będzie mógł być przedłużony do lat 20. Zależeć to będzie od rodzaju zabudowy i wykorzystania miejscowych materiałów. Z powyższych projektów wynika, że możliwości otrzymania dogodniejszych warunków kredytowych uzyskać mogą te spółdzielnie, których budownictwo będzie nastawione na maksymalne wykorzystanie miejscowych surowców, ekonomiczne i nie wymagające przydziału dużych terenów.

Nadmienić również należy, że w celu przyjścia z pomocą spółdzielni w zakresie organizacji wykonawstwa inwestycyjnego produkcji materiałów budowlanych i wyposażenia w sprzęt mechaniczny, przewiduje się powołanie spółdzielczego przedsiębiorstwa budowlanego, jakie w swoim czasie istniało.

Związki Zawodowe niech podejmą inicjatywę, rady narodowe przyjdą z pomocą, a wtedy wiele osób poszukujących mieszkań pragnienia swoje zrealizuje, a majątek społeczny wzrośnie. Trzeba jedynie chcieć osiągnąć cel.

ANDRZEJ KURCZYCH

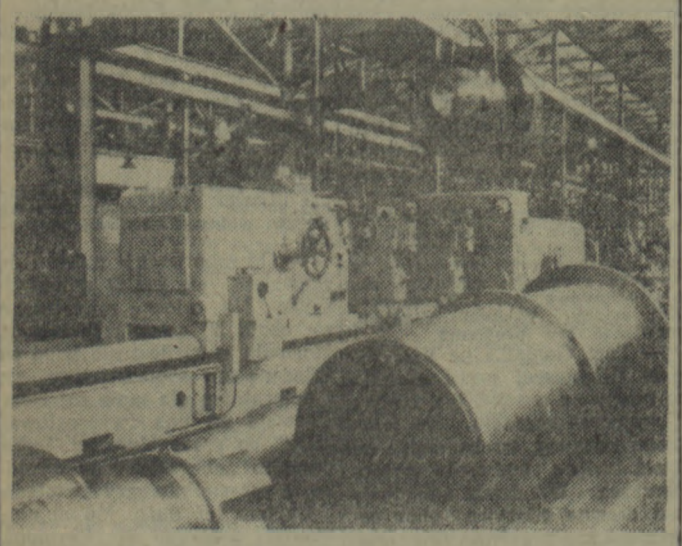

Jesienią 1956 roku odbyły się w Fabryce Maszyn Ciężkich im. Ernesta Thälmanna w Magdeburgu, próby najnowocześniejszej szlifierki specjalnej produkcji NRD. Na zdjęciu: umocowywanie dużego walca stalowego przy pomocy dźwigu.

Fot. — CAF

Skrzynia krakowska dla Gerarda Philippa

Słynny aktor francuski Gerard Philipp podczas swego pobytu w Polsce, bawił również w Krakowie, gdzie zachwycał się wysokim artyzmem polskiej sztuki ludowej. Niedawno Gerard Philipp nadesłał do krakowskiej CPLiA zamówienie na tzw. skrzynię krakowską, która ma zdobić jego mieszkanie. Zamówienie zostało wykonane i w tych dniach piękna skrzynia krakowska wysłana zostanie do Paryża.

(r).

Błyskawiczna ankieta

KOCHANY „GŁOSIE"

Proszę o ślizgawkę na placu przed WRN.

JAGUSIA SZEJNERT
ul. Armii Czerwonej 23 m. 3

W lokalu Obwodowej Komisji Wyborczej nr 112 zimno

W dniu 3 bm. ukazał się w „Głosie Koszalińskim" artykuł pt. „Migawki z krótkiego raidu po lokalach wyborczych", w którym jest m. in. mowa o Obwodowej Komisji Wyborczej nr 112.

Istotnie lokal Obwodowej Komisji Wyborczej nr 112 mieszczący się w szkole nr 7 przy ul. Chełmońskiego nie został w dniu 2 stycznia otwarty punktualnie o godzinie 15.00, a parę minut przed godz. 14.00, za co w imieniu Komisji przepraszam wyborców obwodu 112.

Pragnę jednak odpowiedzieć na nasuwające się pytanie „dlaczego"?

Stało się to przede wszystkim dlatego, że od szeregu dni lokal Komisji nie jest ogrzewany. Np. w dniu 2 stycznia panowała w nim temperatura poniżej 0° C. Członkowie Komisji ofiarnie pełnią swoje dyżury, lecz nie można od człowieka wymagać, aby „kostniał", ale przebywał w zimnym lokalu pełne 5 godzin.

Z ramienia MRN opiekunem Obwodu nr 112 jest przewodniczący Prezydium MRN ob. Gryz, który mimo interwencji nie zareagował na nasze bolączki.

Jak mi wiadomo, centralne ogrzewanie w szkole nr 7 jest uszkodzone. Ciekawi mnie więc jak w takich warunkach uczą się dzieci.

Na zakończenie chciałbym dodać, że mimo iż lokal nie jest ogrzewany, dyżury są pełnione.

Przewodniczący
Obwodowej Komisji
Wyborczej nr 112
J. SIPOWICZ.

Jak realizowane są uchwały ostatniej sesji MRN?

Ostatnia sesja Miejskiej Rady Narodowej odbiła się szerokim echem wśród społeczeństwa naszego miasta. „To była najlepsza sesja ze wszystkich, jakie się dotąd odbyły" — stwierdzali obecni na niej. Najlepsza, nie tylko pod względem organizacyjnym, ale przede wszystkim z uwagi na znaczenie poruszonych zagadnień i nakreślonego planu działania.

Z najważniejszymi punktami programu zapoznaliśmy naszych czytelników przed miesiącem. Dziś zaś, przedstawimy czytelnikom realizację poszczególnych punktów programu.

W DZIEDZINIE przemysłu projektowano m. in. wybudowanie w Koszalinie fabryki tektury. Niestety, budowa tego obiektu po głębszej analizie stała się nierealną (brak przede wszystkim bazy surowcowej). Natomiast **Ministerstwo Rolnictwa i Leśnictwa projektuje lokalizację w Koszalinie fabryki płyt pilśniowych, względnie wiórowych.**

Podczas gdy „czynniki odgórne" pragną dopomóc w realizacji wniosku, władze miejscowe nie mogą dojść do porozumienia. Chodzi o lokalizację obiektu. Prezydium WRN wyraża opinię, że fabryka taka powinna powstać w Szczecinku, zaś Prezydium MRN uważa, że fabryka winna być w Koszalinie.

Za zlokalizowaniem fabryki płyt wiórowych w Koszalinie przemawia nie tylko to, że wpłynęłaby ona poważnie na rozwiązanie problemu zatrudnienia, ale fakt, że płyty wiórowe są doskonałym tworzywem do wyrobu mebli a przecież w Koszalinie i Słupsku mamy fabryki mebli. Ponadto przy produkcji płyt wiórowych nie jest potrzebna woda, na której miastu nie zbywa.

Tak więc wszystko przemawia za Koszalinem. Sprawa budowy fabryki płyt wiórowych winna być rozwiązana w jak najkrótszym czasie. Kompletne urządzenia zakładu zostały już bowiem zamówione w NRF.

Odnośnie drugiego dużego zakładu produkcyjnego — fabryki części samochodowych — sprawa posunęła się o tyle naprzód, że koszaliński TOR został już zlikwidowany i obecnie zakład ten przestawia się na produkcję części samochodowych. **W najbliższych dniach fabryka przejmie od KZPT odlewnię żeliwa** przy ul. Jana z Kolna. Wzrost zatrudnienia będzie możliwy dopiero po zmianie urządzeń mechanicznych i zastosowaniu większej ilości nowoczesnych maszyn.

Uruchomienie zakładu przetwórczego (spożywczego) przy ul. Asnyka, opóźnia wykwaterowanie z tego obiektu składnicy jajczarsko-drobiarskiej. Składnica ta, ma być przeniesiona do nie ukończonych jeszcze budynków przy ul. Rokossowskiego 34 i 36.

Przeniesienie ma nastąpić w połowie bież. roku. Czy wobec tego nielepiej byłoby składnicę jajczarsko-drobiarską przenieść poza Koszalin? Placówka ta niekoniecznie musi się mieścić w siedzibie województwa. **Np. w Karlinie jest wiele obiektów zupełnie niewykorzystanych, nadających się dla wielu przedsiębiorstw tego typu.**

Uważamy, że sprawę tę należy przemyśleć i rozwiązać jak najprędzej.

Umowa z ZBW w Bydgoszczy zawarta na remont obiektu przy ul. Asnyka zobowiązuje a przedsiębiorstwo to nie może przystąpić do prac remontowych dopóty, dopóki obiekt ten nie zostanie całkowicie opróżniony.

O tym jak przebiega realizacja dalszych punktów uchwały z ostatniej sesji MRN w Koszalinie, poinformujemy w najbliższych dniach.

Z. Z.

Będą dobre żyletki

Już niedługo ukażą się na rynku żyletki — „Piast". Wyjdą one z nowopowstałej fabryki w Rawie Mazowieckiej. Fabryka została wyposażona w nowoczesne maszyny sprowadzone z NRF. Pełna produkcja, która ma zaspokoić całkowicie zapotrzebowanie rynku — rozpoczęta zostanie w bież. roku.

Na zdjęciu: piece do hartowania obsługują Roman Dyra i Jerzy Dymański.

(CAF — fot. Grzeda)

Kącik mody

Coś dla mężczyzn

Rewelacja — kamizelki. Ale jakie? Można je zrobić z jedwabnego szala w drobny, delikatny deseń, (kwiatki, kropki itp). dorabiając (by lepiej leżała) plecy z trykotu. Kamizelki z materiału identycznego jak garnitur są raczej niemodne. Garnitury najmodniejsze w kolorach czarnym i granatowym, gładkie lub w drobne nikłe paseczki. Marynarki proste, luźne, bez watówek jednorzędowe na dwa lub trzy guziki. Młodzi mężczyźni noszą przeważnie jednorzędówki. W kieszonce chusteczka biała. (Uwaga: jeśli kamizelka jest wzorzysta kładziemy krawat ciemny, gładki).

Muszki są nadal modne, do tego krótkie i szerokie lub wąskie i długie. Szczytem elegancji są spodnie na 22 cm bez mankietów i spiczaste, czarne, gładkie buty. Koszule śnieżno białe z mankietami zapinanymi na spinki.

O fryzurach trudno coś napisać; zależy od typu urody. Można się czesać „na Fanfana" jeża, z przedziałkiem i bez. Długość włosów nie powinna przekraczać 7 cm.

Na zakończenie chcemy dodać, że odpowiedni na wszelkie bale i zabawy może być każdy ciemny garnitur, byle był starannie odprasowany.

Opisane przez nas kamizelki, garnitury i inne dodatki — to tzw. ostatni krzyk mody, które to oczywiście nie trzeba się ściśle trzymać. To już zależy od możliwości finansowych i ochoty.

W koszalińskiej Przychodni Obwodowej

Jeden samochód - to za mało

— Proszę pani, ja bym prosiła, żeby przyszedł lekarz do domu, mąż ma temperaturę 40° i silne bóle głowy...

Kobieta w bieli wpisuje na listę wizyt domowych nowego pacjenta. Ilość ich jest już tak imponująca, że obawiam się czy lekarz zdąży w jednym dniu udzielić wszystkim pomocy.

Jest godzina 12.20. Doktor K. chodzi niespokojnie po pokoju patrząc co chwila na zegarek. Pytam o powód zdenerwowania.

— Nie ma samochodu, pielęgniarka nie wróciła jeszcze z zabiegów — słyszę w odpowiedzi.

Tak zaczęła się nasza rozmowa.

Doktór K. jest człowiekiem młodym, kochającym swój zawód. Codzienne wizyty u chorych to dla niego kopalnia doświadczeń, obserwacji i powodu do żalu. Żalu? Tak, żalu do niektórych ludzi. Chodzi tu o tych „pacjentów", którzy po przepitej nocy — mając so[illegible] „kaca" — wzywają lekarza. — Bicie serca, drżenie rąk, ból głowy — mówią lekarzowi więcej niż narzekania „pacjenta"...

— Czyż nie można mieć żalu do takich ludzi? — pyta mój rozmówca. — Zdarzają się i takie wypadki że wzywa się lekarza do chorego, który mógł by z łatwością udać się po poradę do lekarza przyjmującego w MPO, ale zawsze to wygodniej chorować w domu, lekarz przyjedzie...

A w tym czasie ktoś naprawdę bardzo chory, czeka na pomoc...

Dochodzi godzina 13-ta, a samochodu jeszcze nie ma. Chorzy czekają.

Nie wiedzą zapewne, że powodem nieobecności lekarza jest brak środka lokomocji. MPO w Koszalinie ma bowiem tylko jeden samochód. Samochód ten to stary wysłużony weteran. Oprócz lekarzy korzysta z niego również personel pomocniczy.

Brak drugiego samochodu utrudnia bardzo pracę lekarzom i pielęgniarkom.

Wydaje mi się, że rozwiązać tę sprawę mogłoby Prezydium WRN. Wiemy, że wiele instytucji posiada nadmierne ilości samochodów. Gdyby tak wywalczyć „samochodową nadwyżkę" i przydzielić ją MPO?

Sądzę, że sprawa jest ważna i Prezydium WRN nie potraktuje jej po macoszemu. Tym bardziej, że chodzi tu o zdrowie ludzi.

K. WOJCIECHOWSKA

KOSZALIŃSKA 1° DOBA

BTD DOSTAŁ 2 NOWE AUTOBUSY. „DZIADKA" OTRZYMAŁA ORKIESTRA SYMFONICZNA

Ostatnio Bałtycki Teatr Dramatyczny otrzymał dwa nowe autobusy — marki „Star". Jeden z nich odbywa już wraz z zespołem teatralnym swoje tournee po miastach naszego województwa.

Jednocześnie dowiadujemy się, że dotychczasowy autobus „dziadek" będący w posiadaniu BTD przypadł „w spadku" Koszalińskiej Orkiestrze Symfonicznej.

MOŻNA ZAPOBIEC

Tłok przy kasie w kinie „Nowa Huta" przybiera na sile, zwłaszcza podczas wyświetlania filmów atrakcyjnych.

Niezdyscyplinowana publiczność w myśl założenia „kto pierwszy — ten lepszy" rozpoczyna szturm o zdobycie biletów.

Poobrywane guziki, a nieraz i rękawy, podeptane buty — to dodatkowa cena, jaką czasem płacimy za bilety do kina.

Dlatego też uważamy, że milicjant pilnujący porządku w kolejce byłby, od czasu do czasu, bardzo pożądanym gościem.

DROBNA RZECZ

Minął już prawie rok od chwili zakończenia remontu apteki przy ul. Armii Czerwonej.

W czasie przeprowadzania remontu znajdujący się na zewnętrznej ścianie apteki termometr znikł jak kamfora. Mieszkańcy Koszalina przechodzący obok apteki przyzwyczaili się „zerkać" na termometr w upalne dni lata czy w mrozy. Dziś tylko z przyzwyczajenia kierują wzrok na pustą, niestety, ścianę...

Czy termometr nie mógłby powrócić z powrotem na swoje miejsce?

WARTO UPRZĄTNĄĆ

Warto pomyśleć o uprzątnięciu placyku przy ul. Zwycięstwa (obok banku), gdzie stanąć ma przedszkole.

Chodzi mianowicie o zabranie stamtąd kamieni i różnego rodzaju żelastwa, które nie dodają „uroku" śródmieściu. Praca ta nie wymagałaby z pewnością wielkiego wysiłku. Do wywiezienia kamieni i złomu wystarczy kilka pojazdów konnych.

CO, GDZIE, KIEDY?

WAŻNIEJSZE ADRESY I TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 09.
Straż Pożarna — tel. centrali 525, alarmowy — 08.
Pogotowie milicyjne — tel. 07.
Szpital Miejski, ul. Falata 3-5, tel. 22-15, ul. Curie-Skłodowskiej — tel. 26-00.

Kino

„Nowa Huta" — Czerwone i czarne. Seanse o godz. 16.30 i 20.
WDK — Vivere in pace. Seanse o godz. 17.30 i 19.30.
„Zacisze" — Przed maturą. Seanse o godz. 17 i 19.
„Muza" — Włóczęga. Seanse o godz. 17 i 19.
MPRB — Rekrut Bum. Seans o godz. 18.
KLUB IPPR — godz. 18 — film.

Radio

PROGRAM I
na dzień 8 stycznia (wtorek)

Program dnia: 8.15. 11.50. 17.00. Wiadomości: 5.00. 6.00. 7.00. 8.00. 12.04. 15.00. 19.00. 21.00. 23.00.

8.20 Muzyka. 8.35 Muzyka i aktualności 12.10 Aud. dla wsi. 12.20 „Wieś tańczy i śpiewa". 12.35 Dyskusja przed mikrof. 13.05 Koncert życzeń. 14.20 „Satyrycy przed mikrofonem — Stanisław Dygat. 14.40 Pieśni rumuńskie i jugosłowiańskie. 15.10 Walce kompozytorów polskich. 16.00 Z życia Związku Radzieckiego. 16.30 „Zebrane doświadczenia" — pog. 17.05 „Pan Jowialski" — fragm. komedii A. Fredry — aud. dla młodz. szkolnej. 17.35 Czajkowski: suita „Mozartiana". 18.00 Rep. literacki. 18.20 Odp. słuchaczom w sprawach międzynarod. 18.30 Zagadki muz. 19.05 „Zwierzenia przyjaciela". 19.20 Koncert estradowy. 20.00 „Baśń o czarodziejskiej grze i zpudzonym szachu" — słuch. Mariana Wróbla. 20.41 Muzyka. 21.30 Muzyka tan. 21.50 „Nowości literatury świat." — „Stary Murzyn i medal" — fragment pow. Ferdynanda Oyona. 22.10 „Arcydzieła muzyki kameralnej". 22.35 Melodie na dobranoc.

PROGRAM II na fali 367 m
na dzień 8 stycznia (wtorek)

Program dnia: 6.35 15.05. Wiadomości: 5.00 6.00. 7.00. 8.00. 8.30. 12.04. 16.00. 18.30. 20.00. 23.50. 5.06 Muzyka. 5.20 Rozmaitości roln. 6.10 Muzyka tan. 6.25 Kalendarz rad. 6.30 Gimn. 6.40 Organy kin. 7.10 Wesołe melodie i piosenki. 7.45 „Błękitna sztafeta". 8.06 Przegląd prasy. 8.15 Tańce lud. 8.36 Koncert chóru franc. 9.00 „Jan Bielecki" — aud. dla kl. VIII. 9.40 „Ćwiczenia ortofoniczne" — aud. dla przedszkoli. 10.00 Rad. kurs nauki jęz. ros. 10.20 Franc. muzyka oper. 11.00 Książki, które na was czekają. 11.30 Muzyka rozr. 12.10 Aud. dla wsi. 15.10 R. Wagner: „Idylla Zygfryda" — poemat symf. 15.30 „Wspomnienia niebieskiego mundurka" — odc. pow. dla dzieci. 16.05 Polskie melodie lud. 16.20 Koncert ork. mandolinistów. 16.50 Porady praktyczne. 17.00 Muzyka balet. 17.25 Utwory skrzypc. 17.40 Na warszawskiej fali. 18.00 Rytm i piosenka. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 Felieton liter. 19.10 Koncert wielkiej ork. symf. PR. 21.30 Aud. liter. 21.50 Muzyka tan. 23.00 Muzyka dla wszystkich.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO, KIEROWNIKA obrotu towarowego zatrudni natychmiast **Miejski Handel Detaliczny Art. Spoż. w Koszalinie.** Warunki do omówienia na miejscu. Zgłoszenia osobiste lub pisemne przyjmuje **Sekcja Kadr MHD Art. Spoż. w Koszalinie, ul. Zwycięstwa 121, II piętro.**

K—8-0

Dyrekcja **Szpitala Wojewódzkiego w Słupsku,** ogłasza konkurs na stanowisko **KIEROWNIKA APTEKI SZPITALNEJ.** Stanowisko do objęcia od dnia **1 lutego 1957 r.** Jednocześnie Szpital Woj. w Słupsku **poszukuje 2-ch MAGISTRÓW FARMACJI.** — Stanowiska do objęcia od zaraz. Wymagany jest dyplom magistra farmacji. Warunki pracy, płacy i mieszkaniowe do omówienia na miejscu.

K—7-0

Zawiadamia się, że zgodnie z art. 71 ust. 3 ustawy o spółdzielniach produkcyjnych i uchwałą ogólnego zebrania członków, został rozwiązany i przeszedł w stan likwidacji **RZS „Zwycięstwo" Śmiechów, pow. Koszalin.** Wzywa się wierzycieli spółdzielni, aby w ciągu 6-ciu miesięcy od daty ogłoszenia, zgłosili swoje roszczenia wobec spółdzielni. Równocześnie wzywa się dłużników do uregulowania wobec niej swoich należności.

K—11-1

Dokumentację projektowo-kosztorysową

dla wszystkich rodzajów budownictwa oraz założenia projektowe — wykonuje na zlecenia inwestorów —

GDAŃSKIE BIURO PROJEKTÓW BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO w GDAŃSKU, ul. Garncarska 21/23.

Informacje: tel. 328-92.

K—9-1

ZAMACZARKĘ typ „GOLF" 7-komorową, obrotową, prod. Winterwerk Strong Maschinen Fabrik Manheim lub podobną

zakupimy

Oferty kierować: Sp-nia im. „Obrońców Pokoju" Warszawa, Okrzei 12, tel. 9-19-04.

K—10-0

OGŁOSZENIA DROBNE

OKAZYJNIE sprzedam w dobrym stanie skrzypce, bęben, werbel, gitarę. Wroblewskiego 28/1, tel. 24-51.

G—9

Walka o zaplecze trwa

Prawie rok czasu ciągnie się remont sklepu PSS przy ul. Armii Czerwonej. Obecnie prace dobiegają końca i jest nadzieja, że w tej dzielnicy miasta będziemy mieli wreszcie ładny, duży sklep. Jak nas informuje prezes PSS, będzie to sklep z działami: spożywczym, warzywniczo-owocowym i piekarniczo-nabiałowym. Otwarcie tego sklepu ułatwi robienie zakupów wielu gospodyniom, oszczędzi im uciążliwych wędrówek do śródmieścia.

Mimo, iż remont dobiega końca, kierownictwo PSS napotyka na trudności, które hamują szybkie otwarcie sklepu. Jak wiemy, każdy sklep musi mieć tak zwane zaplecze, czyli magazyny towarowe. Sklep przy ul. Armii Czerwonej ma takie zaplecze, lecz... mieszkają tam jeszcze ludzie. Prezes PSS zwracał się kilkakrotnie do Prez. MRN o przekwaterowanie tych ludzi, niestety wszystko kończyło się na obiecankach. Do tej pory nie ustają pertraktacje i boje o zaplecze. Prez. MRN nie znajduje wyjścia. Upływają dni, tygodnie i miesiące...

(K. W.)

„Głos Koszaliński" — organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium w składzie: Ignacy Wirski (red. nacz.), Andrzej Czechowicz (z-ca nacz. red.), Marian Rebelka (sekr. red.), Lesław Gnot, Jerzy Kisa-Orski, Wacław Nowak. Redakcja — Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20. Telefony: centrala 434. Sekretariat Redakcji — 435. Redaktor naczelny — 714. Oddział w Słupsku, ul. Niedziałkowskiego 1, tel. 51-95. Oddział w Szczecinku, Plac Wolności (gmach Prez. MRN), tel. 604. Administracja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20, II p., tel. 38-[illegible], 22-91. Ogłoszenia — Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa", Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20, tel. 774. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują urzędy pocztowe i listonosze. Tłoczono: KZG w Koszalinie. Pap. gazet. 50 g. VII kl. [illegible] Nr zam. [illegible]

Bezdewizowa podróż na Zachód

Rzym-Paryż-Nowy Jork

ZAGORZAŁYCH turystów zapraszam na ciekawą wycieczkę za granicę. Trasa wycieczki: Rzym — Paryż — Nowy Jork. Czas trwania: 20 minut. Koszta... niewielkie. Brak dewiz? — Nie przeszkadza.

Ponieważ czasu mamy niewiele wybieramy najszybszy środek lokomocji — samolot. Czy odpowiada Wam francuska „Caravella"? Szybki, dobrze wyposażony samolot.

Zbudowanie tego samolotu kosztowało konstruktorów i robotników francuskich wiele wysiłków. Nie mają jednak żadnych powodów do zadowolenia. Samolot przystosowany do celów wojskowych ma być produkowany seryjnie... w Stanach Zjednoczonych. Uczestniczenie w palcie atlantyckim sporo kosztuje.

Ale zarzucajmy motory i lećmy. Pierwszy etap podróży Rzym.

Dobrze, że wybraliśmy „Caravelle" a nie — powiedzmy — „Dakotę". Tego typu samoloty mają albo jakieś ukryte wady konstrukcyjne, albo pecha. Pamiętamy serię tragicznych katastrof samolotów pasażerskich typu „Dakota". W końcu grudnia ubiegłego roku na listę tragicznych wypadków wpisał się DC-3 „I LINC", który rozbił się na zboczu góry Giner. Pamiętajmy jednak, że statystyk, że największą liczbę ofiar spowodowały nie katastrofy lotnicze, a wypadki uliczne.

Pozostawmy jednak te przykre sprawy. Mamy do zanotowania dużo przyjemniejsze.

Oto do zdjęcia przy choince pozuje nam Zośka Lorenówna. Urocza Zophie Loren wybaczy nam przesadną poufałość. Spolszczyliśmy jej nazwisko przez zazdrość. A zazdrościmy Włochom dobrze pojętego kultu ładnego oblicza, zgrabnych kształtów. Wiemy, że w Polsce jest też dużo ładnych kobiet, jednak propaganda u nas i pod tym względem często zawodzi.

Zazdrościmy również praktycyzmu. Aczkolwiek pora raczej myśleć o ciepłej bieliźnie na Zachodzie myśli się już o przyszłym, letnim sezonie. Za gazetą „Unita" reprodukujemy pierwsze modele plażowe na rok 1957. Demonstrują je Karolina Clarke i Swen Flether.

Wsiadamy do „Caravelli", opuszczamy Włochy, by za chwilę znaleźć się w Paryżu. Brr. Tutaj zimno. Wprawdzie święta pozbawione były swojej naturalnej oprawy — śniegu, ale już w następnych dniach przyroda odrobiła zaległości. Nad Anglią szalała burza śnieżna, wyrządzając wiele szkód. Dostało się i Paryżowi. Śnieg przysypał auta zaparkowane w okolicach placu Vendome. Właściciele albo ich nie zdążyli sprzątnąć, albo nie mogli. Pamiętajmy bowiem, że zablokowanie Kanału Sueskiego drogo kosztuje Europę. Poważnie ograniczone zostały dostawy ropy naftowej, co pociągnęło za sobą konieczność ścisłego limitowania materiałów pędnych.

I wreszcie ostatni etap podróży. Nowy Jork. Podróż trwa nieco dłużej, jednak „skok przez Atlantyk" opłaca się. Możemy podziwiać imponującą, pokrytą śniegiem arterię prowadzącą do placu Rockefellera. Śnieg nam nie imponuje, ale oświetlenie... Serce zaczyna bić żywiej... Wsiadamy więc do wspaniałej „Caravelli" i czym prędzej wracamy do Koszalina.

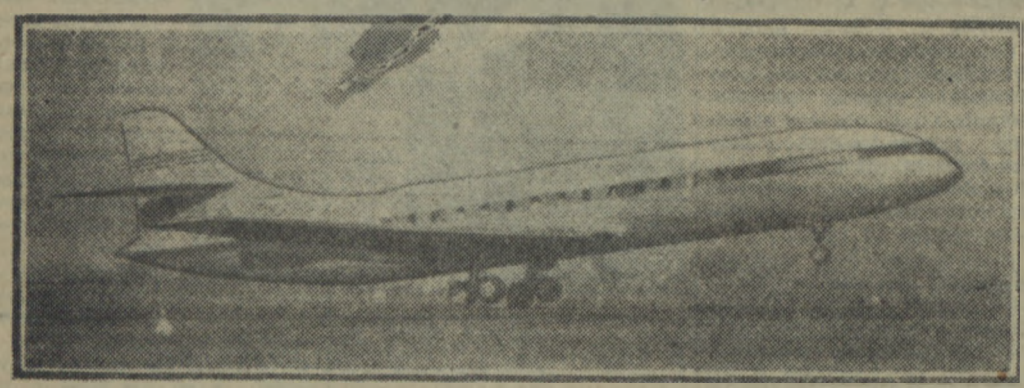

Czy odpowiada Wam francuska »Caravella«?...

...Katastrofa DC-3 I LINC...

modele plażowe 1957 r. ...

...do zdjęcia pozuje Sophie Loren...

...śnieg przysypał samochody...

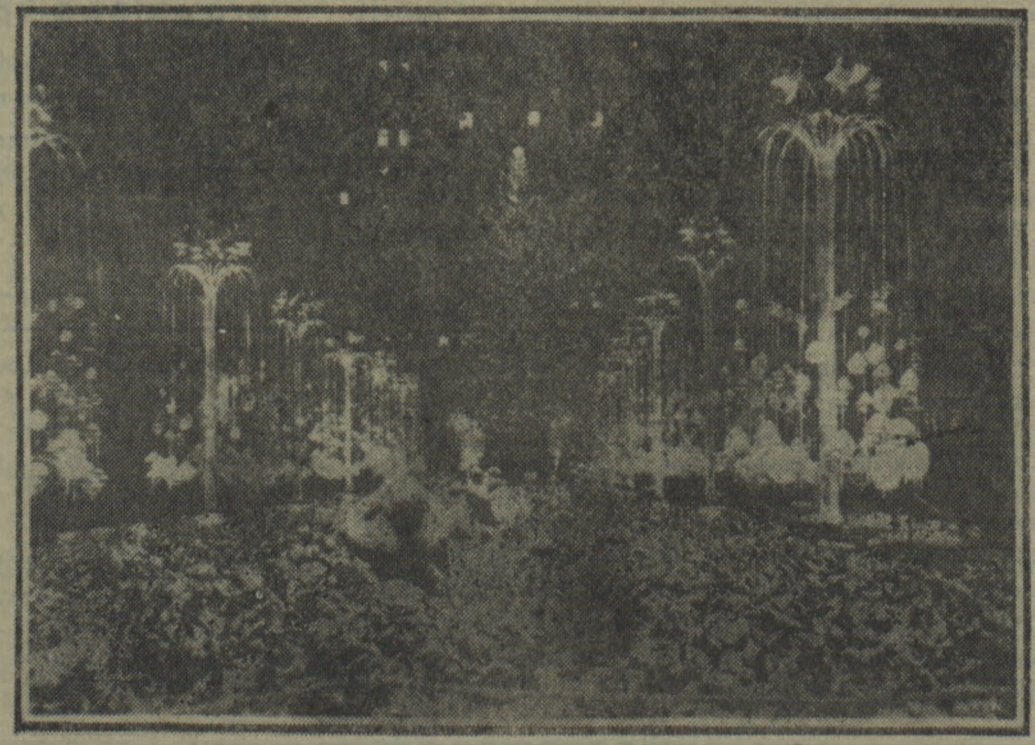

...arteria wiodąca do placu Rockefellera...

Czy „Batory" wróci na Atlantyk?

JAK wiadomo okręt flagowy Polskiej Marynarki Handlowej transatlantyk „Batory" utrzymuje od kilku lat łączność między portami Anglii i Indii. Ostatnio jednak rozważa się projekt wycofania „Batorego" z linii indyjskiej i — po przeprowadzeniu niezbędnej przebudowy („Batory" przystosowany jest do rejsów w warunkach tropikalnych) skierowania go z powrotem na tradycyjny szlak atlantycki, prowadzący do portów Ameryki Północnej. Przeprowadzona bowiem analiza rynku pasażerskiego na Atlantyku wykazała, iż mimo wieloletniej przerwy w obsłudze tego szlaku oraz dużej konkurencji linii zagranicznych, „Batory" cieszyć się będzie wielkim powodzeniem, szczególnie u zagranicznej Polonii.

Decyzja w sprawie powrotu „Batorego" na wody Atlantyku ma zapaść w najbliższym czasie.

SPORT

Koszykarki już w finale

17 lutego poznamy mistrza okręgu

Koszykarki koszalińskiej klasy A, zwłaszcza te, które zakwalifikowały się do finałowych rozgrywek o tytuł nie mają wiele czasu na odpoczynek. Zbyt późne rozpoczęcie mistrzostw dopinguje teraz do szybkiego ukończenia rozgrywek. Do 17 lutego br. musi być wyłoniony mistrz okręgu, gdyż już 21 lutego rozpoczynają się gry o awans do ligi.

Ub. niedziela przyniosła dość niespodziewane wyniki. Człuchowski Piast pokonał wysoko 36:15 przodownika drugiej grupy — LZS Drawsko. Zespół lidera przyjechał do Człuchowa w osłabionym składzie i musiał wrócić do domu ze sporym bagażem punktów.

Pozostałe dwa spotkania nie doszły do skutku... Start Miastko nie wyjechał do Sparty Wałcz, a Barka Kołobrzeg oddała punkty bez walki na... własnym terenie, gdyż stawiły się tylko cztery zawodniczki.

Jak więc widać, finał eliminacji nie był zbyt budujący co powinno nakłonić sekcje do wcześniejszego rozpoczynania rozgrywek w przyszłych latach.

Wyniki z 6 bm. wyjaśniły sytuację w obu grupach. Z I do finału weszły zespoły Zrywu Koszalin i Sparty Białogard, zaś z drugiej — Sparty Wałcz i LZS-u Drawsko. Zespoły te już w nadchodzącą niedzielę stoczą pierwsze mecze.

Terminarz I rundy gier finałowych jest następujący:

13. I. — Sparta Białogard — LZS Drawsko, Zryw Koszalin — Sparta Wałcz;

19. I. (sobota) — Zryw Koszalin — Sparta Białogard, Sparta Wałcz — LZS Drawsko;

27. I. — LZS Drawsko — Zryw Koszalin, Sparta Białogard — Sparta Wałcz.

Runda rewanżowa rozpoczyna się 3 lutego.

Kirjonen wygrywa skoki w Bischofshofen

Ostatnia próba „konkursu czterech skoczni" rozegrana w Bischofshofen k. Salzburga (NRF), zakończyła się zwycięstwem reprezentanta Finlandii Kirjonena. Ustanowił on rekord skoczni, uzyskując odległość 94 m. Wysoką formę potwierdzili skoczkowie radzieccy, zajmując 2 i 3 miejsca.

Wyniki: 1. Kirjonen (Finlandia) — 86 i 92 m — nota 232,9 pkt. 2. Kamienski (ZSRR) — 83,5 i 90,5 m — 223,7 pkt., 3. Szamow (ZSRR) — 81,5 i 89,5 — 219,5 pkt., 4. Thoma (NRF) — 83 i 89 — 217,0 pkt., 5. Recknagel (NRD) — 86 i 89 — 216,9 pkt., 6. H. Glass (NRD) — 79 i 86,5 — 216,1 pkt.

Polacy nie odnieśli sukcesów. Najlepszym był Tajner, zajmując 20 miejsce.

W łącznej punktacji „konkursu czterech skoczni" zwyciężył młody Fin Uotinen — 862,8 pkt. przed swym rodakiem Kirjonenem — 862,1.

Najlepszym z Polaków był Tajner, który zajął 9 miejsce 810,9 pkt. Buczek był 21, a pozostali dwaj nasi zawodnicy zajęli miejsca w czwartej dziesiątce. Należy dodać, że w punktacji łącznej nie sklasyfikowano skoczków radzieckich, gdyż nie startowali oni w pierwszym konkursie w Obersdorfie.

I liga bokserska

Jak już podawaliśmy, w ub. niedzielę pięściarze warszawskiego CWKS ponieśli niespodziewanie porażkę na szczecińskim ringu, przegrywając z tamtejszą Pogonią 11:9.

W pozostałych spotkaniach padły następujące wyniki: warszawska Gwardia przegrała 9:11 ze swoją imienniczką z Gdańska. CWKS Bydgoszcz zremisował z poznańską Wartą 10:10, w Bielsku tamtejsza Sparta wygrała w.o. z Prosną Kalisz 20:0.

TABELKA

CWKS Warszawa	17:5	131:89
Sparta Bielsko	13:9	135:83
Gwardia Gdańsk	12:10	107:113
Prosna Kalisz	12:10	105:115
Pogoń Szczecin	10:12	103:117
Gwardia Warszawa	9:13	99:121
CWKS Bydgoszcz	8:14	105:115
Warta Poznań	7:15	93:135

Skupny poprawia rekord Polski

Podczas eliminacyjnych zawodów lekkoatletycznych przed mistrzostwami Polski rozegranymi w poznańskiej hali, uzyskano szereg dobrych wyników. M. in. Skupny (AZS — Poznań) poprawił własny rekord Polski w hali w skoku wzwyż o 1 cm, uzyskując 195 cm. Śnieżyński (AZS — Poznań) w pchnięciu kulą osiągnął 14.14 m, w skoku o tyczce Świątkowski (LZS) uzyskał 3,70 m, a Śniegowski (LZS) przebiegł 80 m ppł. w czasie 11,8 sek.